

Zielony Biuletyn



KWARTALNIK PRZYRODNICZY

ISSN 1899-9832

NR 2 (71) 2025



W NUMERZE:

Wielobarwny świat porostów | W lisim świecie | Wierzba | Owady od A do Z
Olsza czarna | Wernisaż prac Ireneusza Targońskiego | Z wizytą w skansenie

Edukacja ekologiczna i ochrona przyrody

WIELKIEMU ARTYŚCIE FORTEPIANU W 200 ROCZNICĘ URODZIN

Mały Chopin nie znał wcale
Jaki wielki po wsze czasy
Wykształtuje w sobie talent

Swe nauki u Żywnego
Skrupulatnie pobierane
Kształtowały wielką postać
Bo mu w genach było dane
Być artystą fortepianu

Czuł, że Stwórca mu pomaga
Bo od młodych lat w Kościele
Grał i śpiewał tak od serca
W każde święto i niedzielę

Twarz drobniutka, postać nikła
Bujnym włosom skroń pokryta
Pod czupryną powstawała
Myśl muzyczna wprost niesamowita

Kiedy siadał do pianina
I dotykał w nim klawisze
Powstawało coś nowego
Coś co było serca bliższe

Od dotychczas granych sonat
Od preludii i od etud
A w tonalnych uniesieniach
Jego twórczość wciąż szła naprzód

Polonezy i mazurki
Koncert f czy też e-molu
W tej tonacji były piękne
Nawiązując do folkloru

Marian Broda

Biegał myślą po klawiszach
Jak po płatkach skacze pszczoła
I notował w pięciolinii
To, o co Polskie serce woła

Swe natchnienie dla twórczości
Szukał w głębi swojej duszy
Tam odkrywał cudne dziwy
Które zdumiewały uszy

Tępo życia, stres tworzenia
Dały szybko znać o sobie
Stosunkowo w młodym wieku
Groźnej uległ On chorobie

Wołą Stwórcy chyba było
By go szybko wziąć do siebie
By twórczością swą zachwycał
Będąc już z Nim, będąc w niebie

Dzisiaj z góry obserwuje
Wykonawstwo swej twórczości
Widzi sale koncertowe
Mówiące o Jego wielkości

Nas Polaków zawsze będzie
Wielka duma napawała
Że wielkiego artystę światu
Nasza Matka Ziemia dała

Lublin, 01, 03 2010



SPIS TREŚCI

Wielobarwny świat porostów	4
W lisim świecie	7
Drzewa liściaste w krajobrazie kulturowym Polski. Wierzba	8
Sportowi mistrzowie są wśród nas	11
Owady od A do Z	12
Historia jednego ujęcia	14
Narodowe Czytanie pięknie połączyło ludzkie serca, pokolenia, środowiska	16
Po łąkach i torfowiskach... Pożegnanie Pawła Bojara	18
Olsza czarna. Pionierskie drzewo terenów podmokłych	20
Regionalne obchody Święta Lasu w obliczu odpowiedzialności i wyzwań klimatycznych	24
Z wizytą w skansenie	26
Wernisaż prac Ireneusza Targońskiego	28
Reaktywacja Szkolnego Koła LOP i powstanie Oddziału LOP w Kurowie	30
Spotkania przy Pomnikach Przyrody	32
Galeria Jednego Obrazu	34

XIX Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina

– 2-23 października 2025 r.

14 października – Dzień Edukacji Narodowej

Od redakcji

Witam w ostatnim w tym roku numerze Zielonego Biuletynu. Zapraszam do zapoznania się z zawartością obecnego wydania. Mam nadzieję, że uda mi się Państwa zachęcić do lektury.

Polecamy ciekawe artykuły na temat porostów oraz lisów. W ramach cyklu „Drzewa liściaste w krajobrazie kulturowym Polski” przeczytamy o wierzbie.

Natomiast w cyklu „Owady od A do Z” poznamy dostojkę eunomię.

Z inicjatywy Zarządu Okręgu Ligii Ochrony Przyrody odbywają się różne ciekawe wydarzenia, np. „Spotkania przy pomnikach przyrody” – tym razem wydarzenie odbyło się w Nadleśnictwie Mirce. Członkowie LOP uczestniczyli także w wernisażu wystawy Ireneusza Targońskiego.

Jak zawsze, na koniec możemy zapoznać się z zawartością kącika poetyckiego.



Dołączam życzenia
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku.

Aleksander Szczepański



Lasy Państwowe

Zielony Biuletyn

KOLEGIUM REDAKCYJNE:

Przewodnicząca:

Anna Mikołajko-Rozwałka

Redaktor naczelny:

Aleksander Szczepański

Członkowie:

Janusz Nusik Powalski

Wiesław Wiącek

Jacek Michał Targoński

Skład:

Małgorzata Niećko

tel. 668 273 004

Korekta:

Danuta Gajewska

Fotografia na okładce:

Ognik w zimowej szacie

Wiesław Wiącek

Druk:

Drukarnia Nova-druk s.c.

ul. Budowlana 26a

20-469 Lublin

tel./fax +48 81 446 50 65

Adres redakcji:

Zarząd Okręgowy

Ligi Ochrony Przyrody,

Al. Jana Długosza 10 A

20-054 Lublin

nr konta: Millenium Bank
03 1160 2202 0000 0000 8180 3760

www.loplublin.ugu.pl

email: anmiroz@interia.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo do adjustacji i skracania artykułów. Nie odpowiadamy za treść zamieszczanych reklam.

dr Małgorzata Góral-Kowalczyk
– Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

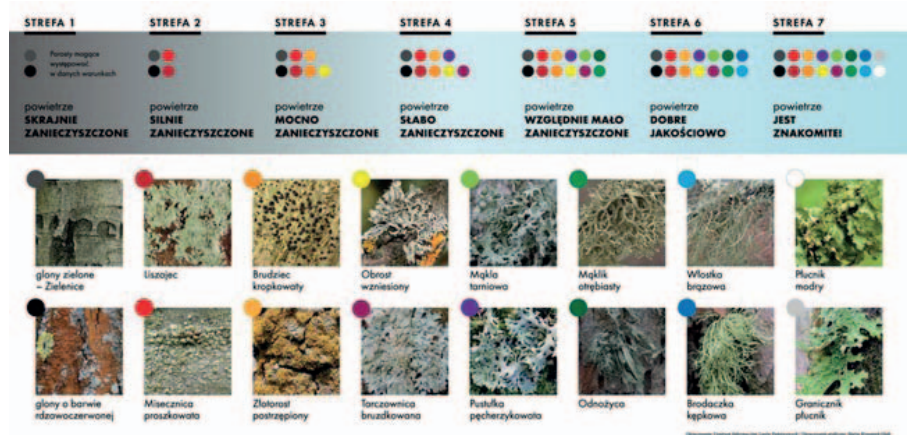
WIELOBARWNY ŚWIAT POROSTÓW

O porostach mówi się, że stanowią miniaturowe ekosystemy. Są w stanie wytrzymać ekstremalne warunki środowiskowe, a niektóre gatunki żyją nawet kilka tysięcy lat. Uważane są za fenomen przyrodniczy, można je spotkać niemal wszędzie, w tym na Antarktydzie. Porastają siedliska skrajne, często niedostępne dla innych organizmów. Na całym świecie występuje ich 20 tysięcy a w Polsce stwierdzono obecność ponad 1600 gatunków.

Porosty nie są ani grzybami ani roślinami. W celu uproszczenia systematyki zaliczane są do królestwa grzybów, ze względu na dominujący komponent mykobionty (grzyby współżyjące z innymi organizmami). W skrócie porosty to symbioza grzyba (stanowiącego ponad 90% plechy porostu) z glonami lub sinicami, które są samożywne. Porosty są organizmami pionierskimi i jak sama nazwa sugeruje, porastają głązy, korę drzew, dachówki, tynk, drewno okorowane, żwir i inne powierzchnie, wśród których rośliny nie mają szans na przetrwanie. Ich plecha (ciało) może przybierać różne kształty, od nitkowatych, łuseczkowatych do małych krzaczków. Są w stanie znieść okres absolutnej suszy i są organizmami wskaźnikowymi, służącymi do monitorowania zanieczyszczeń powietrza (im bardziej rozbudowana plecha, tym czystsze powietrze w danym regionie). Na ich podstawie została stworzona skala porostowa obejmująca 7 stref.

W Polsce występuje około 1600 gatunków porostów. Lista ta jest corocznie uzupełniana o nowo poznane taksony. Poniżej przedstawię kilka gatunków porostów należących do różnych rzędów i rodzin. Na początek łatwy do rozpoznania okaz, czyli pustułka pęcherzykowata (*Hypogymnia physodes* (L.) Nyl.) należąca do rodziny tarczownicowatych. Jest to porost workowy i misecznicowaty. W Polsce bardzo pospolity, występuje głównie na korze drzew iglastych. Jego plecha nie jest mocno przytwierdzona do podłoża i według skali porostowej należy do IV strefy (powietrze średnio zanieczyszczone).

Kolejnym okazem, należącym do tej samej rodziny jest Mąklik otrębiasty (*Pseudevernia furfuracea* (L.) Zopf). Posiada krzaczkową, szaroczną plechę i powszechnie występuje



Fot. 1. Siedmio stopniowa skala czystości powietrza (Lasy Państwowe, 2025)



Fot. 2. Pustułka pęcherzykowata porastająca korę (źródło: Wikipedia)

w Polsce. Posiada zdolność akumulowania metali ciężkich, a francuzi wykorzystują go do... produkcji perfum. Należy do strefy V skali porostowej (powietrze jest mało zanieczyszczone).

Kolejna rodzina to tarcznicowate z przedstawicielką brodaczką zwyczajną (*Usnea filipendula* Stirt.). Gatunek ten posiada nietypową, nitkowatą plechę, która z czasem przypomina... włosy. Jest gatunkiem wpisanym do Czerwonej listy roślin i grzybów Polski jako gatunek narażony na wymarcie w niektórych regionach. W skali porostowej



Fot. 5. Brodaczka kędzierzawa
(źródło: Wikipedia)



Fot. 3. Mąklik otrębiasty

zajmuje najwyższą pozycję. Występuje tylko na obszarach o powietrzu czystym lub minimalnie skażonym. Jest rośliną leczniczą o wielu cennych właściwościach. Można ją kupić w formie zmielonej i zapakowanej w torebki. Do tarczownicowatych należy również brodaczka kędzierzawa (*Usnea subfloridana* Stirt.).

Do rodziny chróścikowatych należy Liszajec szary (*Lepraria incana* (L.) Ach.) nazywany również liszajcem zwyczajnym. Ma proszkowatą plechę o szarej lub szaroniebieskiej barwie. W Polsce jest pospolicie na terenie całego kraju. Należy do strefy II skali porostowej (o bardzo silnym zanieczyszczeniu powietrza).



Fot. 6. Brodaczka kędzierzawa



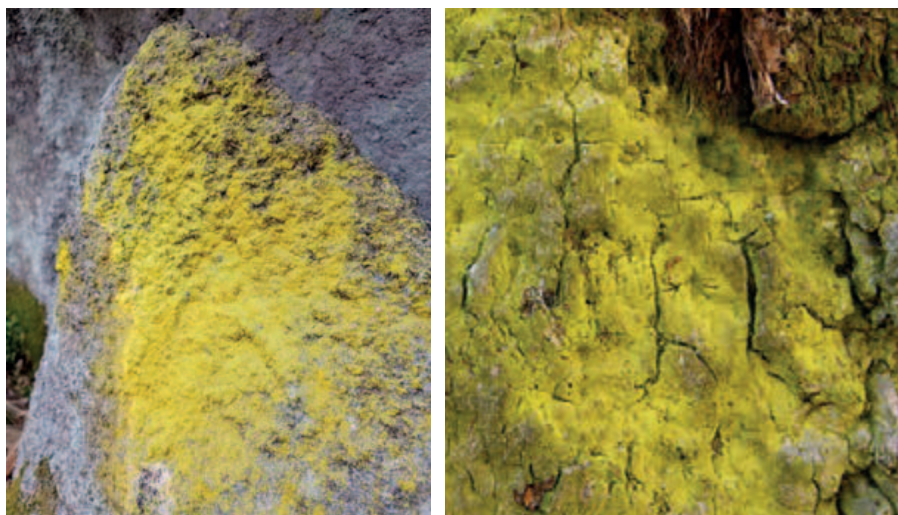
Fot. 4. Brodaczka zwyczajna w towarzystwie fragmentów plechy mąklika otrębiastego i pustułki pęcherzykowej



Fot. 7. Pień pokryty liszajcem szarym
(źródło: Wikipedia)

Teraz coś dla odmiany, w przepięknych słonecznych barwach, prezentuje się złociszek jaskrawy (*Chrysothrix candelaris* (L.) J.R. Laundon), w Polsce nazywany również złociszkiem żółtym lub liszajcem żółtym. Należy do rodziny złociszczkowatych i ma skorupiastą plechę. Mimo, że w Polsce występuje w całym kraju, podlega ścisłej ochronie gatunkowej. W Czerwonej liście roślin i grzybów Polski występuje jako gatunek krytycznie zagrożony. Należy do II – III strefy skali porostowej (powietrze silnie zanieczyszczone).

Kolejny gatunek to kruszownica strojna (*Umbilicaria deusta* (L.) Baumg.), porost zaliczany do misecznikowców. Występuje głównie w górach, w klimacie umiarkowanym i zimnym. W Polsce jest to gatunek



Fot. 8. Złociszek jaskrawy, z daleka przypominający żółtą farbę (źródło: Wikipedia)

chroniony, wpisany do Czerwonej księgi roślin i grzybów Polski. Ma status gatunku słabo zagrożonego.

Do tej samej rodziny należy rozsypek srebrzysty (*Phlyctis argena* (Ach.) Flot.). Jest to porost tworzący białawą lub białoszarą plechę o jaśniejszej otoczce (o średnicy około 1 cm). Gatunek pospolity na terenie całego kraju, występuje wyłącznie na drzewach.



Fot. 10. Rozsypek srebrzysty (źródło: Wikipedia)



Fot. 9. Kruszowica strojna porastająca skałę, obok liszajec szary (źródło: Wikipedia)



Fot. 11. Wzniosłe podcja chrobotka strzępiastego to cecha charakterystyczna chrobotków i chróścików (źródło: Wikipedia)

Ostatnim okazem jest popularny chrobotek. Jest to porost a nie mech, jak sugerują bardzo liczne źródła internetowe. Wpisując hasło „chrobotek” w wyszukiwarkę otrzymujemy szereg produktów do kupienia, z zachęcającymi nazwami: „mech dekoracyjny chrobotek” czy „mech chrobotek reniferowy pochłaniający hałas”. Chrobotek reniferowy faktycznie, po impregnacji gliceryną, często wykorzystywany jest jako ozdoba wnętrz oraz jest źródłem pożywienia dla reniferów. Naturalnie ma barwę szaro-brunatną, występujący w innych kolorach jest poddawany farbowaniu. Gatunkiem najpopularniejszym w Polsce jest chrobotek strzępiasty (*Cladonia fimbriata* (L.) Fr.).

mgr Wojciech Kwietniewski

W LISIM ŚWIECIE



Kwiecień i maj to miesiące, w których najczęściej możemy spotkać młode lisy zwane niedoliskami. Wtedy to właśnie przychodzą na świat, zupełnie ślepe i bezbronne.

Lisy rodzą się w liczbie nawet dziesięciu szczeniąt, ale najczęściej ilość ta waha się w granicach 4 – 6 osobników. Małe liski są pokryte krótkim, ciemnoszarym futerkiem, które z czasem staje się rude.

Cechą charakterystyczną lisów są też ciemne odstające uszy. Żyją głównie w lasach, na polach i terenach trawiastych.

Miesięczne liski, ciekawe świata, zaczynają stopniowo wychodzić z nory, aby poznawać świat i pobliskie otoczenie. Wtedy młode liski uwielbiają bawić się ze sobą, często nie odczuwając naturalnego strachu przed człowiekiem.

W czasie minionej wiosny miałem przyjemność podglądać takie lisy towarzystwo. Miejscem moich obserwacji stał się skraj lasu. Tam właśnie lisy postanowiły wykopać norę i wydać na świat swoje potomstwo. Podczas porannych i popołudniowych zasiadek udało mi się wykonać kilkaset zdjęć tych przepięknych ssaków. Na miejscu pojawiałem się odpowiednio wcześniej, aby w ciszy rozłożyć namiot i zarzucić na wierzch siatkę maskującą. Pozostało jeszcze rozstawić resztę sprzętu, czyli statyw, aparat i do dzieła. Idąc na zasiadkę brałem pod uwagę także wiatr, którego kierunek w przypadku fotografii ssaków jest bardzo ważny. Bywało też tak, że w trakcie sesji niedoliski podchodziły bardzo blisko, niemal na wyciągnięcie ręki. Zupełnie nieświadome mojej obecności. Lisy to fascynujące zwierzęta, które od wieków pobudzają wyobraźnię ludzi, będąc często bohaterami licznych mitów, legend a także bajek. Cieszę się, że mogłem uczestniczyć w tak pięknym spektaklu dzikiej przyrody. Pozdrawiam czytelników „Zielonego Biuletynu”.



dr Małgorzata Góral-Kowalczyk
– Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

DRZEWA LIŚCIASTE W KRAJOBRAZIE KULTUROWYM POLSKI

Część V

WIERZBA

W Polsce występuje 26 gatunków wierzby, a na świecie jest ich około 450–470 sztuk. Występują jako drzewa rodzime na niemal wszystkich kontynentach, z wyjątkiem Australii i Antarktydy. Niewiele gatunków występuje w Afryce i Ameryce Południowej a większość z nich zasiedla strefę umiarkowaną. Najliczniej natomiast występują w Azji. Wierzby łatwo się krzyżują tworząc liczne mieszańce, dzięki wiatro – i owadopylności.

Do najpopularniejszych drzew w Polsce zalicza się wierzbę białą (*Salix alba* L.), wierzbę kruchą (*Salix × fragilis*), wierzbę iwę (*Salix caprea* L.), wierzbę wiciową (*Salix viminalis* L.), wierzbę purpurową (*Salix purpurea*) i wierzbę szarą (*Salix cinerea* L.).

Wierzba biała zwana również wierzbą srebrną lub wierzbą pospolitą jest gatunkiem dorastającym do 30 metrów wysokości, o obwodzie pnia wynoszącym do 150 cm. Ma szerokokorzystą koronę i krótki, często pochyły pień, z którego wyrastają konary. Kora jest ciemnoszara, popękana a drewno bardzo miękkie i łatwo próchniejące. Jest rośliną dwupienną, co oznacza że kwiatostany żeńskie i męskie występują na różnych osobnikach. Kwiatostany żeńskie, zwane kotkami (zwyczajowo baziami) charakteryzują się luźnymi kwiatami o jęczyczkowatych i nietrwałych przysadkach, rdzawego koloru. Natomiast kwiatostany męskie tworzą kotki z jednobarwnymi przysadkami.

Wierzby białe należą do drzew szybko-rośnących, ale krótkowiecznych. Występują głównie w lasach łęgowych, wzdłuż rzek, w pobliżu dróg i nad stawami, gdzie zwykle są sadzone. Kwitną wczesną wiosną, równocześnie z rozwojem liści. Wierzba biała tworzy wiele mieszańców m.in. z wierzbą kruchą i purpurową.

Wierzba biała jest rośliną leczniczą. Jej kora (*Cortex Salicis*) zawiera niezwykle ważny glikozyd fenolowy – salicynę.



Fot. 1. Kotki męskie (fotografia górna) i kotki żeńskie (fotografia dolna) wierzby białej (https://www.wydawnictwo-zielonka.pl/edu/drzewa/wierzba_biala.html, 2025)



Fot. 2. Wierzba biała stanowiąca nieodłączny element polskiego krajobrazu (<https://www.vdberk.pl/drzew/salix-alba/>, 2025)



HERBATA Z KORY WIERZBY

Zbiór kory:

Korę należy zebrać z 2-3 letnich gałązek, wczesną wiosną, kiedy łatwo ją odzielić od drewna. Po wysuszeniu jest gotowa do przygotowania wywaru.

Przygotowanie:

Pokruszoną korę należy zalać zimną wodą i doprowadzić do wrzenia. Gotować 15 minut, odcedzić. Herbata pita 3 razy dziennie wspomaga leczenie chorób reumatycznych, nerwobólów, łagodzi objawy przeziębienia i grypy.

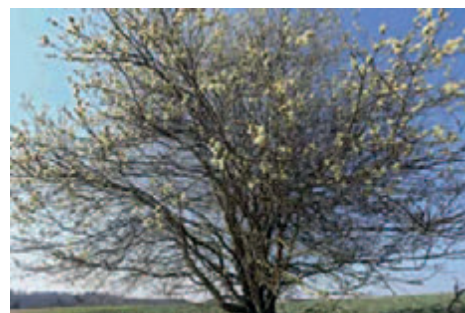
Związek ten ma silne działanie przeciwpalne, przeciwgorączkowe i ściągające. Kora może być wykorzystywana w leczeniu chorób takich jak: przeziębienie, bóle głowy, bóle reumatyczne i miażdżyca. Podobne właściwości ma również kora wierzby kruchej, wierzby purpurowej i wierzby wiciowej. Obecnie salicyna została zastąpiona produkowanym syntetycznie kwasem acetylosalicylowym. Niemniej jednak salicylany zawarte w korze wierzbowej nie wywołują skutków ubocznych, takich jakie występują przy długotrwałym spożywaniu aspiryny. Pomimo, że stężenie salicylanów w korze jest dużo niższe niż w tabletkach, to aktywność biologiczna tych związków jest większa (synergizm działania salicylanów, flawonoidów i garbników).

Wierzba krucha jest mieszańcem wierzby białej z *salix euxina* I.V.Belyaeva. Jej naturalnym obszarem występowania jest rejon Morza Czarnego. Gatunek ten został znaturalizowany w Europie, ale wciąż stanowi jedynie dziesięć procent populacji. Drzewo to osiąga wysokość do 20 metrów, ma szerokorozłożystą koronę. Posiada krótki pień i grube konary. Podobnie jak pozostałe gatunki, jest rośliną dwupienną. Tworzy mieszańce z wierzbą białą, pięciopęcikową i purpurową.

Wierzba iwa w przeciwieństwie do dwóch powyższych gatunków jest krzewem o kulistym pokroju, dorastającym do 9 m wysokości. Romboidalne pęknięcia na pniu



Fot. 3. Wierzba krucha (https://www.drzewa.nk4.netmark.pl/atlas/wierzba/wierzba_krucha/wierzba_krucha.php, 2025)



Fot. 4 Męskie kotki (po lewej) i pokrój (po prawej) wierzby iwa (<https://www.drzewa.nk4.netmark.pl>, 2025; <https://www.gardenia.net/plant/salix-caprea>, 2025)

i grubszych gałęziach są cechą rozpoznawczą tego gatunku. Kotki ukazują się przed rozwinięciem liści. Są otoczone białym futerkiem, które chroni młode kwiaty przed mrozem. Kotki męskie są jajowate, a żeńskie – jajowato – podłużne. Jest najwcześniej kwitnącą wierzbą w Polsce, rośliną miododajną i owadopylną.

Występuje w podszycie zbiorowisk leśnych, na zrębach, brzegach lasów i polanach wraz z czarnym bzem. Jest gatunkiem pionierskim. Wyróżnia się dwie odmiany uprawne, jedną żeńską i jedną męską. Ponadto tworzy, trudne do identyfikacji, mieszańce z innymi gatunkami wierzb.

Wierzba wiciowa, popularnie nazywana wierzbą energetyczną, jest krzewem lub niewielkim drzewem dorastającym do 10 metrów wysokości. Ma długie, cienkie i wiotkie gałęzie, wyrastające z krótkiego pnia. Jej liście są bardzo wąskie, a kotki



Fot. 5. Uprawa wierzby wiciowej do celów energetycznych (<https://technologia.kpodr.pl/>, 2025)

– walcowate. Gatunek ten jest odporny na skrajne warunki środowiskowe, kwitnie przed rozwojem liści.

Wierzba wiciowa jest gatunkiem szybko rosnącym o doskonałym potencjale wieloletniego źródła energii odnawialnej.

Ponadto jest najefektywniejszą rośliną wykorzystywaną do oczyszczania gleby z metali ciężkich. Ma zdolność do utylizacji stałych osadów ściekowych, zapobiegając tym samym przedostawaniu się ich do wód gruntowych. Jej korzenie są w stanie wychwycić 80% zanieczyszczeń. Wierzbę wiciową używa się do produkcji koszyków.

Wierzba purpurowa, potocznie zwana wikliną, jest krzewem o kulistej koronie, dorastającym do 3 metrów wysokości. Ma wyprostowane, elastyczne pędy zabarwione na czerwonopurpurowo. Rośnie w dolinach rzek, w pobliżu stawów i na podmokłych łąkach. Kwitnie przed rozwojem liści. Jest jedną z głównych roślin wykorzystywanych w wikliniarstwie, do obsadzania wałów przeciwpowodziowych i brzegów rzek. Ponadto ma zastosowanie jako roślina energetyczna. W wielu odmianach jest uprawiana jako roślina ozdobna.

Wierzba szara, zwana również łożą, jest szybko rosnącym krzewem dorastającym do 6 metrów wysokości. Tworzy duże i gęste kępy z omszonych, brunatnych pędów. Po zdjęciu z nich kory, widoczne są wypukłe listewki. Cechą charakterystyczną są jej, odwrotnie jajowate lub eliptyczne, liście. Gatunek ten zasiedla nieużytkowane łąki i torfowiska, kwitnie przed rozwojem liści. Jest rośliną owadopylną i miododajną. Niekiedy uprawiana jest jako roślina ozdobna i sadzona wokół oczek wodnych.

Wierzby są roślinami występującymi licznie zarówno w tradycji polskiej, jak i innych krajów. W kulturze słowiańskiej wierzby są roślinami miłującymi życie, natomiast w folklorze polskim, ich spróchniałe drewno stanowi siedlisko dla diabłów. Wierzbę upodobał sobie, jeden ze znanych polskich diabłów – diabeł Rokita. Odpowiadał on za mgłę nad bagnami i przy pomocy czarownic odbierał krowom mleko. W wierzeniach ludowych, wierzby nie wolno było sadzić blisko domu, z powodu zamieszkujących je diabłów oraz w związku z rzekomym ściąganiem piorunów. Witkom wierzbowym przypisywano właściwości życiodajne oraz odganiano nimi złe duchy i choroby. Zwyczajowo w Wielkanoc, polykano bazie z poświęconej palmy, aby ustrzec się przed chorobami. Wierzono także, że spożycie wierzby chroni kobiety przed poczęciem.

W krajobrazie kulturowym, ogłowiona wierzba (celowo przycięta) jest ważnym symbolem polskości. Powstające w ten sposób formy głowiaste, w znacznym stopniu przyczyniają się do kształtowania krajobrazu.



Fot. 6. Pędy i liście wierzby purpurowej (po lewej) oraz kiszka faszynowa – elastyczna wiązka gałęzi wikliny, wykorzystywana do melioracji oraz zabezpieczania gleby (po prawej) (<https://dammera.pl/>, 2025; <https://drewkom.pl/>, 2025)



Fot. 7. Pędy i liście wierzby szarej (https://zielnik-karpacki.pl/atlas-roslin/roslina/wierzba_szara_loza, 2025)

Bibliografia:

1. Larpus, J. (2023). Słowiańskie rośliny czarowne. Wydawnictwo Świat Książki, Warszawa.
2. Mikulska, K., Bokła, A. (2019). Zdrowie z natury. Kawy i herbaty z łąk i lasów. Wydawnictwo Pascal sp. z o.o., Bielsko – Biała.
3. Zaraś-Januszkiewicz, E. (2016). Drzewo w krajobrazie kulturowym. Wydawnictwo SGGW.

mgr inż. Anna Mikołajko-Rozwałka

SPORTOWI MISTRZOWIE SĄ WŚRÓD NAS



W dniach 5–6 lipca 2025 roku na stadionie lekkoatletycznym w Gorzowie Wielkopolskim odbyły się 35. jubileuszowe Mistrzostwa Polski w Lekkiej Atletyce Masters.

Wzięło w nich udział ponad 600 zawodników i zawodniczek z całego kraju w kategoriach wiekowych 35 do 90 lat. Wśród nich można było spotkać dawnych uczestników, medalistów olimpiad, mistrzostw Europy będących wciąż w wysokiej formie prezentując ją w startach na stadionie w Gorzowie.

W ramach zawodów rozegrano 25 olimpijskich konkurencji lekkoatletycznych. Wszystkie zorganizowane były i sędziowane na światowym poziomie, a uzyskiwane przez zawodników wyniki zapisywane są zawsze w statystykach Polskiego Związku LA Masters / ewentualne rekordy świata, gdyby takie padły w którejkolwiek rozgrywanej konkurencji były by uznane przez Światową Federację Lekkiej Atletyki Masters WMA /.

Z okazji jubileuszu w ceremonii otwarcia Mistrzostw przy dźwiękach hymnu narodowego wziął udział przedstawiciel Ministerstwa Sportu i Turystyki sekretarz stanu Piotr Borys. Gratulował osobiście sportowcom podczas ceremonii wręczenia medali i był pod olbrzymim wrażeniem rywalizacji i uzyskiwanych przez mistrzów rezultatów.

W Mistrzostwach, regularnie od wielu lat startuje były Prezydent Lublina Leszek Bobrzyk. W Gorzowie Wielkopolskim zdobył aż trzy medale w kategorii M75 lat – złoto w dysku, srebro w oszczepie i brąz w kuli.

Zawodnikiem z Lublina na tych Mistrzostwach był również Marek Cichy – członek Lubelskiego Okręgu Ligi Ochrony Przyrody.

Startował on w ciągu dwóch upalnych dni zawodów w czterech najcięższych konkurencjach biegowych. Najlepiej spisał się pierwszego dnia gdy na dystansie 10 000 m z czasem 45 min. 17 s. zajął trzecie miejsce zdobywając brązowy medal Mistrzostw Polski Masters w kat. M65

W pozostałych biegach na 1 500 m na 5 000 m oraz 800 m uplasował się na piątej pozycji w kraju. Swoją kondycję zawdzięcza między innymi udziałem w wyjazdach na spotkania przy pomnikach przyrody z LOP Okręg w Lublinie.

W zawodach wzięła udział znana niegdyś reprezentantka Polski występująca na arenach międzynarodowych Ludwika Chewińska, której rekord Polski w pchnięciu kulą wynoszący 19 m 58 cm, ustanowiony w 1976 r. jest nie pobity do dziś!! Już niebawem rekord będzie obchodził swoje pół wieku, gdyż nie znalazła się przez tyle lat żadna silna dziewczyna w Polsce, która by kulę pchnęła dalej niż

rekord Chewińskiej. Właścicielka rekordu ma dziś 77 lat, znakomitą sylwetkę sportową i formę pozwalającą wciąż wygrywać masterskie zawody.

Należy nadmienić również o wcześniejszych sukcesach sportowych w bieganiu p. Marka Cichego. Jest ich sporo. Wymienię tylko kilka z nich.

6. lipca 2024 r. 2. miejsce, srebrny medal na dystansie 10 000 metrów z czasem 45 min. 36 s. na Mistrzostwach Polski w Lekkiej Atletyce – Włocławek Vice mistrz Polski!

15. września 2024 r. 2. miejsce, medal, Puchar i dyplom w prestiżowym biegu lubelskiego Koziółka.

10. listopada 2024 r. 3. miejsce w 14 biegu Niepodległości o Puchar burmistrza Ryk Jarosława Żaczka.

5. lipca 2025 r. 3. miejsce, brązowy medal na Mistrzostwach Polski – Gorzów Wielkopolski.

20. września 2025 r. 2. miejsce, srebrny medal i vice mistrzostwo Warmii Mazur na Mistrzostwach Warmia Mazury Champions Games.

Serdeczne gratulacje dla Pana Marka i życzenia dalszych sukcesów, składają uczestnicy Spotkań przy pomnikach przyrody.

dr Agnieszka Tańczuk
Katedra Zoologii i Ochrony Przyrody UMCS w Lublinie

OWADY OD A DO Z

Boloria eunomia – Pani Wiosna

Dostojka eunomia (*Boloria eunomia*) to gatunek z wielkiej rodziny rusałek (Nymphalidae), z podrodziny Heliconiinae. Pisałam już o tym w numerze 2 (67) z 2024 „Zielonego Biuletynu”, że wśród dostojek spotykamy również „perłowce”, z opalizującymi jasnymi plamkami na spodzie skrzydeł. Dostojka eunomia ma plamki, ale bez połysku, stąd nie jest „perłowcem”, jak opisana we wspomnianym numerze dostojka malinowiec (*Argynnis paphia*). Z rodzaju *Boloria* występuje obecnie w Polsce 6 gatunków: w tym rozprzestrzenione w całym kraju *Boloria dia* i *B. selene* oraz wysokogórski gatunek *Boloria pales*. Z kolei *Boloria titania* ostatni raz była notowana w Polsce w 1939, kiedy została zaobserwowana w Puszczy Białowieskiej. *Boloria aquilonaris*, podobnie jak nasza bohaterka, związana jest z torfowiskami, a *Boloria euphrosyne* też preferuje torfowiska, ale jest mniej wymagająca siedliskowo od tych dwóch gatunków.



Dostojka eunomia (*Boloria eunomia*).
Fot. Paweł Bojar.

Dostojka eunomia występuje na torfowiskach wysokich jak i niskich, w borach bagiennych i na podmokłych łąkach. Roślinami żywicielskimi tej dostojki, w zależności od jej miejsca występowania, może być rdest wężownik (*Bistorta major*) na zatorfionych łąkach, a na torfowiskach – żurawina błotna (*Vaccinium oxycoccos*) i borówka bagienna (*Vaccinium uliginosum*). Imago, a więc postać dorosła motyla, żeruje



Dostojka eunomia (*Boloria eunomia*),
samica. Fot. Agnieszka Tańczuk.

na kwiatach rdestu i żurawiny, bagna zwyczajnego (*Rhododendron tomentosum*), rzadziej modrzewnicy zwyczajnej (*Andromeda polifolia*) oraz na roślinach nektarodajnych np. ostrożeńiach, również poza swoim środowiskiem lęgowym.

Dostojkę eunomię możemy nazwać gatunkiem heliofilnym (słońcolubnym). Spotkamy ją od końca maja do początku lipca. Samice kopulują tylko raz w życiu (monoandria). Wylęg motyli z poczwarki jest synchroniczny, a więc można wtedy spotkać wiele osobników na danym stanowisku, w jednym i tym samym czasie.

Mówimy, że krótkie jest życie motyla, choć znamy rekordzistów, takich jak lato- listek cytrynek, który jako imago może żyć



Dostojka eunomia (*Boloria eunomia*),
samiec na rdeście wężownika.
Fot. Paweł Bojar.

nawet do 12 miesięcy. Naukowcy zbadali, że średnia życia *Boloria eunomia* z populacji łąkowych jest dłuższa (2 tygodnie) niż tych z torfowisk wysokich (1 tydzień). Co ciekawe, samice żyją dłużej niż samce.

Motyl ten jest w Polsce prawnie chroniony, a w Czerwonej Liście Zwierząt Ginących i Zagrożonych w Polsce został wpisany ze statusem EN (*endangered*), co oznacza, że jest to gatunek silnie zagrożony wyginięciem w najbliższej przyszłości. Z najważniejszych zagrożeń dla dostojki eunomii należy wymienić melioracje, zagospodarowanie torfowisk i intensyfikacja użytkowania wilgotnych łąk. Podobnie niekorzystne jest zarastanie siedlisk w skutek sukcesji roślinności. Również w Europie



Dostojka eunomia (*Boloria eunomia*), samica.
Fot. Agnieszka Tańczuk.



Dostojka eunomia (*Boloria eunomia*), samiec.
Fot. Agnieszka Tańczuk.



Dostojka eunomia (*Boloria eunomia*), samiec.
Fot. Agnieszka Tańczuk.



Dostojka eunomia (*Boloria eunomia*), kopulująca para.
Fot. Agnieszka Tańczuk.

Środkowej gatunek ten jest silnie zagrożony z powodu osuszania i zalesiania podmokłych łąk.

Na koniec jeszcze kilka rozważań o nazewnictwie. Anglicy nazywają dostojkę eunomię Bog Fritilary, nawiązując to jednego z typów siedlisk, w którym żyje, a więc torfowisk wysokich. A skąd wzięła się jej nazwa gatunkowa? Tutaj musimy sięgnąć do starożytnej Grecji. Eunomia była jedną z trzech hor, córek Zeusa, bogiń pór roku i opiekunek wrót niebieskich. Eunomia była też boginką porządku i odpowiedniego prowadzenia się, strażniczką moralności. Możliwe, że ma to jakieś odniesienie do monoandrii samic motyli tego gatunku dostojki. A dlaczego nazwałam dostojkę eunomię „Panią Wiosną”, chociaż jej pojaw przypada dopiero na koniec maja? Jej nazwa „eunomia” pochodzi od greckiego członu *nomia*, który oznacza „pasterski”, co dodatkowo wskazuje na wyjaśnienie, że grecka bogini kojarzona była z zielonymi pastwiskami i wiosną, zwłaszcza, że wśród trzech sióstr to Eunomia była bóstwem „wschodzenia”, a Dike i Eirene odpowiednio „wzrostu” i „owocowania”.



Dostojka eunomia (*Boloria eunomia*), synchroniczny wylęg motyli po porannym deszczu.
Fot. Paweł Bojar.

Źródła:

1. Buszko, J., Masłowski J. 2008. Motyle dzienne Polski, Wydawnictwo Koliber, Nowy Sącz.
2. Greek Mythology Wiki, Fandom. <https://greekmythology.wikia.org>, dostęp 10.11.2025.
3. Ozga I. 2015. Encyklopedia Fantastyki. <https://encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=Hory>, dostęp 10.11.2025.
4. Silezniew, M., Silezniew I. 2024. Fauna Polski: Motyle dzienne, Wydawnictwo MULTICO Oficyna Wydawnicza, Warszawa.

dr Agnieszka Tańczuk i Paweł Bojar

HISTORIA JEDNEGO UJĘCIA

Czerwończyk żarek – aberracje wśród motyli



Czerwończyk żarek (*Lycaena phlaeas*) aberracja *schmidtii*.

Czerwończyk żarek (*Lycaena phlaeas*) to mały motyl z rodziny modraszkwowatych (Lycaenidae). Długość jego ciała to zaledwie 1,5 cm, a rozpiętość skrzydeł dochodzi do 3 cm. W przydatku tego motyla, dymorfizm płciowy nie jest wyraźny, a więc samice nie różnią się bardzo od samców, z wyjątkiem tego, że odwłoki samic są grubsze, a ich skrzydła mają bardziej zaokrąglony kształt. Czerwończyk ten jest gatunkiem pospolitym w Polsce i występuje w siedliskach różnych typów: na polanach, przydrożach, ale i w ogródkach i miejskich trawnikach. Występuje w dwóch lub trzech pokoleniach w ciągu roku. Zobaczymy go już w maju, a latać potrafi nawet do listopada. Jego polska nazwa nawiązuje do pięknego czerwonego koloru

skrzydeł, ale dzisiaj chcemy pokazać czerwończyka żarka, który w ogóle nie jest czerwony.

Wyjaśnijmy najpierw pojęcie „aberranta”. Jest to taki rodzaj formy, w naszym przypadku motyla, jedynej w swoim rodzaju; jest nieprzewidywalna, unikalna, niepowtarzalna i niedziedziczna. Jest ona spowodowana zmianami genetycznymi i/lub, odmiennymi od typowych, warunkami środowiska, które wpływają na rozwój motyla w stadium poczwarki. W przyrodzie, co roku spotykamy formy, które wynikają ze zmienności sezonowej np. rusałka kratkowiec (*Araschnia levana*), wiosną pojawi się w formie *levana*, a latem w formie *prorsa*. Aberracje jednak, w przeciwieństwie do form, są czymś bardzo rzadkim



Czerwończyk żarek (*Lycaena phlaeas*) aberracja *schmidtii*.



Czerwończyk żarek (*Lycaena phlaeas*).



Czerwończyk żarek (*Lycaena phlaeas*).



Czerwończyk żarek (*Lycaena phlaeas*).



Czerwończyk żarek (*Lycaena phlaeas*).

i mogą dotyczyć wielu zmian na skrzydłach owada np. odmiennego koloru, wzoru czy też rozmazanego rysunku.

Mówi się też o aberrantach bilateralnych i mozaikowych. Tak zwane gynandromorfy bilateralne to, w przypadku motyli, takie osobniki, których połowa skrzydeł i odwłoka jest samca, a druga połowa samicy, ta granica przebiega między cechami płciowymi wzdłuż podłużnej osi ciała. Gynandromorfy mozaikowe mają również cechy męskie i żeńskie, ale w różnych miejscach, po obu stronach ciała motyla. Gynandromorfy powstają w wyniku błędu genetycznego w rozwoju embrionalnym, gdy nie następuje tradycyjny podział chromosomów płciowych. Jeden na sto tysięcy motyli wyklucze się właśnie taki.

Aberrację czerwończyka żarka, znaną jako aberracja *schmidtii*, zaobserwowaliśmy w pobliżu miejscowości Wojciechów, w otulinie Poleskiego Parku Narodowego, 12 października 2022. Zamiast czerwonego koloru skrzydeł, zobaczyliśmy małego, białego motyla. Nie był to jednak bielinek – kiedy usiadł, wszystko stało się jasne. Biel pomieszana z kremowym kolorem skrzydeł, opalizowała w słońcu, mieniając się na żółto i zielono. Była to pierwsza i jedyna taka nasza obserwacja w życiu!

Źródła:

1. Silezniew, M., Silezniew I. 2024. Fauna Polski: Motyle dzienne, Wydawnictwo: MULTICO Oficyna Wydawnicza.
2. Lepiforum e.V. https://lepiforum.org/wiki/page/Lycaena_phlaeas#Lebendfotos-Aberrationen, dostęp 11.11.2025.
3. Lepiforum.de. https://lepiforum.de/lepiwiki_vgl.pl?Lycaena_Phlaeas, dostęp 11.11.2025.
4. Natural History Museum. <https://www.nhm.ac.uk/discover/beauty-dual-gender-butterfly.html>, dostęp 11.11.2025.
5. British Butterfly Aberrations. <https://www.britishbutterflyaberrations.co.uk/species/lycaena-phlaeas/aberrations>, dostęp 11.11.2025.

mgr Irena Piątek
– animator kultury, sołtys wsi Osiny, gmina Chodel

Narodowe Czytanie pięknie połączyło ludzkie serca, pokolenia, środowiska...

„Wsi spokojna, wsi wesola,
Który głos twej chwale zdoła?
Kto twe wczasy, kto pożytki
Może wspomnieć za raz wszytki?”

Jan Kochanowski
Pieśń świętojańska o Sobótce (fr.)

Ogólnopolska Akcja Narodowe Czytanie powstała 14 lat temu, uzyskała powszechną akceptację i dzisiaj doskonale się rozwija. Jej celem jest propagowanie znajomości literatury narodowej, której dzieła odczytywane są publicznie w różnych miejscach i środowiskach. Od wielu lat jestem fanką tej wielce pożytecznej akcji, czynnie ją wspieram w prowadzonych działaniach na rzecz szeroko rozumianej promocji książki i czytelnictwa.

Czynię to, w sposób szczególny w naszym sołectwie, gdzie Narodowe Czytanie w harmonogramie rocznym działalności sołectkiej zajmuje poczesne miejsce. Akcja bowiem integruje pokolenia

i miłośników czytania z różnych środowisk Naszej Małej Ojczyzny. Jest interesującą wizytówką naszego sołectwa w aspekcie kulturowym, historycznym i towarzyskim.

By tradycji stało się zadość, przystąpiłam do realizacji programu „Narodowe Czytanie '25” – lektura; Poezja Jana Kochanowskiego. Napelniona ożywczą energią, ciekawością nowego wyzwania i ubogacona twórczym doświadczeniem minionych edycji-rozпочęłam organizację tego literackiego wyzwania. Poprzedziły

go: zgłoszenie do Kancelarii Prezydenta RP, planowany scenariusz, plakaty, zaproszenie osobiste i w mediach społecznościowych, udostępnienie poezji Kochanowskiego; dodatkowe materiały edukacyjne.

Dnia 06.09'25 odbyła się 14. Edycja Ogólnopolskiej Akcji Narodowe Czytanie, Poezja Jana Kochanowskiego. Tak więc nadzedł mój dzień spełnienia jako organizatorki tego czytelniczego, wielkiego święta. W Osinach, naszym sołectwie edycja Narodowego Czytania odbyła się po raz 9.



„U Ireny” - Osiny 36.

Mówiąc najogólniej, miejsce i całość kształt przestrzeni mojej rodzinnej posesji, obrazuje starodawną wieś i czasy między dawnymi, a młodszymi laty i nieco teraźniejszością. Taka sceneria spaja się z klimatem epoki, w której żył Jan Kochanowski w okresie czarnoleskim „Wsi spokojna, wsi wesoła...”, ze swojskością, naturalnością, bogatym drzewostanem: orzechy, lipa, modrzew, okalający posesję sad ze starymi jabłoniąmi, grusząmi, lasem, sielskim dobrostanem.

Na tę wyjątkową lekcję czytania przygotowałam, dopełniające treści o Mistrzu Janie Kochanowskim (1530–1584) plansze literackie, wystawkę, obrazy plastyczne - poety i córki Urszulki oraz informację dotyczące Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie, opracowania m.in. Renesans, Liryka Jana Kochanowskiego, Literackie podróże Kochanowskiego i inne naturalne gadżety, stanowiące tło tego osobliwego święta. Na spotkanie przybyła liczna grupa ponad 50 wspaniałych osób. Wspaniałe osoby i zacni goście: Członek Zarządu Powiatu Opolskiego, Wice-Wójt, Przewodnicząca i Wice-Przewodnicząca Rady Gminy Chodel, Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Socjalnych Gminy Chodel, Członek Zarządu Głównego Ligi Ochrony Przyrody w Warszawie - prof. Janusz Nusik-Powalski, Prezes Ligi Ochrony Przyrody w Lublinie Anna Mikołajko-Rozwałka wraz z delegacją, Wice-Przewodnicząca Rady Seniorów w Opolu Lubelskim wraz z delegacją, dyrektorki szkół podstawowych z Chodla i Puszna Godowskiego z delegacją uczniów, Prezes OSP w Osinach, młodzież szkoły średniej, pasjonaci fotografii i lektorzy - p. Wojciech oraz p. Michał, emerytowani nauczyciele, przedsiębiorcy spoza sołectwa, sąsiadki, rodzina.

Po powitaniu, w przedmowie do zebranych, podkreśliłam znaczenie akcji czytelniczej w życiu naszej wspólnoty i jej kulturową, edukacyjną i ludzką wartość. Realizując plan spotkania w nawiązaniu do Jana Kochanowskiego (1530 ur. w Sycynie – 1584 zm. w Lublinie) powiedziałam: „Najwybitniejszy poeta polskiego renesansu, niezwykle utalentowany i gruntownie wykształcony, był poetą, dramaturgiem, tłumaczem, dyplomata, wydawcą, dworzaninem, uczonym.” Jan z Czarnolasu jest najwybitniejszym poetą Polski i Słowiańszczyzny do czasów wieszczów romantycznych; nazywany ojcem literatury polskiej. To właśnie on zadbał o to, by

kształtująca się mowa ojczysta urzekła urodą i sprawiała przyjemność jej użytkownikom. W twórczości sięgał po klasyczne wzorce literatury greckiej, rzymskiej i włoskiej. Jest autorem: pieśni, fraszek, trenów, tłumaczeń psalmów, pierwszego dramatu polskiego „Odprawa posłów greckich” i innych. Realizował dewizę epoki renesansu „Człowiekiem jestem i nic, co ludzkie, nie jest mi obce”. Sumując, przytoczyłam autobiograficzną fraszkę „Do gór i lasów”, w której podmiot liryczny wyraża aluzję do barwnego życia poety.

Po słowach: otwieram 9 edycję Akcji „Narodowe Czytanie- 25” w sołectwie Osiny rozpoczęło się wspólne czytanie



Poezji Jana Kochanowskiego -fraszki, pieśni, treny, psalmy. 38 lektorów i moja osoba w estetyczny, piękny, artystyczny sposób zaprezentowało utwory Mistrza Jana. Była to bez wątpienia uczta duchowa, którą współtworzyli młodzi, jak i dojrzaali uczestnicy tego niezwykłego spotkania. Z kolei profesor Janusz Nusik Powalski z ZG LOP podzielił się wiedzą o trenach, zaznaczając ich wysoką rolę w dorobku literackim poety. Również przeczytał fraszkę „O żywocie ludzkim”-utworu przedstawiającego błahość ludzkiego życia, jego ulotność, nietrwałość-wszystko przemija.

Kończąc tę literacką uroczystość, podkreśliłam szczególną wartość wspólnego przeczytania liryki Kochanowskiego i jej ponadczasowych treści. Lektura tej szesnastowiecznej poezji mistrza Jana to bez wątpienia fascynująca podróż w czasy epoki renesansu, jak również walory językowe, dzięki którym dzisiejszy czytelnik nie ma problemu ze zrozumieniem jego

bogatej tematyce i zróżnicowanej gatunkowo liryki. Nie sposób, tu wymienić wszystkich zasług Jana z Czarnolasu dla literatury polskiej. Wyraziłam swój szacunek, wdzięczność i hołd dla poety, który był jednym z największych i sięgali do jego spuścizny późniejsi ludzie pióra. Zgodnie z coroczną tradycją cennym i pięknym momentem sobotniego wydarzenia było wręczenie lektorom pamiątkowych dyplomów. Wszystkim Państwu obecnym i lektorom z serca dziękuję za niezwykle dar obecności i niezapomnianą lekcję poezji, która zapisała się złotymi zgłoskami w naszym życiu i w historii sołectwa Osiny, gmina Chodel. Zapraszam państwa za rok na kolejną lekturę „Dziady część III” Adama Mickiewicza.

dr Agnieszka Tańczuk
Katedra Zoologii i Ochrony Przyrody UMCS w Lublinie

PO ŁĄKACH I TORFOWISKACH... POŻEGNANIE PAWŁA BOJARA

Paweł Bojar (1971–2025)



Poznaliśmy się z Pawłem pod koniec 2018 roku poprzez grupę motylową „Świat Motyli” na portalu społecznościowym Facebook, w której działał jako Ekspert, dzieląc się swoim doświadczeniem w oznaczaniu owadów, często podając dziesiątki ciekawostek dotyczących biologii i ekologii motyli. Zachwycił mnie swoją wiedzą i poczuciem humoru oraz chęcią niesienia pomocy wszystkim, którzy tego potrzebowali. Nie trzeba było długo czekać, kiedy fascynacja i podziw zmieniły się w miłość i przeniosłam się do Lublina, by z Nim podróżować po Polsce w poszukiwaniu owadów.

Wszystko, co wiem o motylach, wiem od Pawła, ja natomiast przekazywałam Mu wiedzę o ważkach, którą nabył w bardzo krótkim czasie – świetnie się uzupełnialiśmy. Każdy sezon – już w marcu, zaczynaliśmy od wyjazdu na nasz ulubiony kompleks stawów przy Zalesiu Kańskim, gdzie szukaliśmy pierwszych ważek – straszek pospolitych (*Sympetma fusca*) i syberyjskich (*S. paedisca*), które jako jedyne ważki w Polsce zimują w stadium imago, i cieszyliśmy rusalkami, które też obudziły się z zimowego snu. Potem już czekaliśmy na pierwsze wiosenne motyle – bielinki, zwłaszcza zorzynki rzeżuchowce (*Anthocharis cardamines*), które dodawały nam otuchy po zimowych miesiącach. Jednak Paweł zawsze powtarzał, że „prawdziwie” wiosennym motylem, od którego zaczyna się sezon, jest czerwonończyk fioletek (*Lycaena helle*). Jeździliśmy, by go zobaczyć co roku w kwietniu, na nadwieprzańskie łąki. Pierwszy raz widziałam go właśnie z Pawłem i naszym Przyjacielem Arkiem Dębałą, na Lubelszczyźnie 1 maja 2019 roku – zakochałam się i w Pawle i w motyłu, który, dosłownie, mieni się kolorami. W tym samym dniu, udaliśmy się na zachód, w inną część naszego regionu, żeby zobaczyć „perełkę Lubelszczyzny”, czyli modraszka oriona (*Scolitantides orion*). To był jeden z najszczęśliwszych dni w moim życiu!

Przyroda nabierała tempa i w maju latało już wiele gatunków ważek: szklarki zielone (*Cordulia aenea*), żagniczki wiosenne (*Brachytron pratense*), ważki czteroplame (*Libellula quadrimaculata*) i płaskobrzuche (*L. depressa*), łątki wczesne (*Coenagrion pulchellum*) i dzieweczki (*C. puella*) oraz teźnice wytworne (*Ischnura elegans*). Cieszyliśmy się jak dzieci w sklepie z zabawkami! Kochaliśmy też tereny przy rezerwacie Brzeźno, gdzie co roku, na przełomie maja i czerwca, obserwowaliśmy przepłatkę aurinię (*Euphydryas aurinia*), a późnym latem, modraszka alkona

(*Phengaris alcon*). Wspólnie zaobserwowaliśmy tam też takie rzadkie gatunki ważek jak szablak żółty (*Sympetrum flavolum*) (EN w Czerwonej Liście Wązek Europy) i motyli jak strzępotek soplaczek (*Coenonympha tullia*) (EN w Czerwonej Liście Motyli Europy).

Najchętniej jeździliśmy oglądać obfitość i różnorodność gatunkową ważek na Torfowisko Ciesacin koło Garbatówki, gdzie szukaliśmy zalotek: większej (*Leucorrhinia pectoralis*) i białoczelnej (*L. albifrons*) i zaobserwowaliśmy również zalotkę spłaszczoną (*L. caudalis*) w 2021 roku. W tym samym roku, na łąkach w pobliżu torfianek, stwierdziliśmy też duże populacje przepłatkę aurinii. Tam też robiliśmy badania ważek w torfiankach do mojej pracy doktorskiej w 2022 roku.

Czerwiec był miesiącem szczególnie obfitym w nasze ulubione owady. Gdzie tylko się ruszyliśmy, spotykaliśmy ciekawe gatunki: przepłatkę maturalną (*Euphydryas maturna*) w Dolinie Ubrodowianki i prawdziwą rzadkość, strzępotka edypusa (*Coenonympha oedippus*) w okolicach Chełma. Współpracowaliśmy z wspaniałymi ludźmi przy wielu projektach naukowych. Rezerwat Nowiny na Roztoczu, eksplorowaliśmy razem z Pawłem Buczyńskim, naszym Przyjacielem i Promotorem mojej pracy doktorskiej. W czerwcu 2020 roku, oprócz wyjątkowej ważki, miedzopiersi północnej (*Somatochlora arctica*), zaobserwowaliśmy tam dwa torfowiskowe motyle – szlaczkonie torfowca (*Colias palaeno*) i dostojkę akwilonaris (*Boloria aquilonaris*). W 2021 prowadziliśmy z Pawłem Buczyńskim badania w rezerwacie Jezioro Orchowe, gdzie stwierdziliśmy iglicę małą (*Nehalennia speciosa*) i dwie torfowiskowe żagnice – *Aeshna juncea* i *A. subarctica*. To była nasza adrenalina, nasza motywacja do działania, nasze życie. Żyliśmy dla siebie i dla Przyrody, która wciąż nas zaskakiwała,



choć każdego roku wracaliśmy w te same miejsca.

Mój Paweł bardzo chciał zobaczyć żagnicę południową (*Aeshna affinis*), więc tym razem ja postanowiłam się zrewanżować. To był sierpień 2020 roku, pojechaliśmy na torfowisko „Telikały”, żeby szukać żagnicy torfowej, a zastaliśmy dziesiątki osobników *Aeshna affinis* – stwierdziliśmy jej pełny rozród – to był czas jej ekspansji w Polsce. Paweł był zachwycony, a ja wraz z Nim. Udało nam się nawet sfotografować samicę androchromatyczną tej ważki w pierścieniu kopolacyjnym, a także nakręciliśmy filmy jak samica składa jaja do mokrych mchów torfowców w tandemie z samcem, jak ten gatunek ma w zwyczaju.

W lecie ścigaliśmy motyle z Arkiem na starych trasach. Naszymi ulubionymi miejscami, oprócz tych na Lubelszczyźnie, było województwo świętokrzyskie i Suwalszczyzna. W okolicy Kielc co roku obserwowaliśmy takie cenne gatunki jak modraszki: gniady (*Polyommatus ripartii*), arion (*Phengaris arion*), wikrama (*Pseudophilotes vicrama*) i lazurek (*Polyommatus thersites*) oraz inne, równie piękne: skalnik alcyone (*Hipparchia alcyone*) czy przeplatka didyma (*Melitaea didyma*). Nasza przygoda z Suwalszczyzną zaczęła się od pięknego motyla – przeplatki febe (*Melitaea phoebe*), ale w czerwcu 2021 roku, potwierdziliśmy tam też rozród ważki z rodziny szklar-nikowatych: *Cordulegaster boltonii*.

Nasze serca wznosiły się ku niebu jak skrzydła pazi żeglarzy na Górze Miedziance, pędziły jak ważki nad starorzeczami Wisły koło Solca i opadały delikatnie i dostojnie jak motyle na ziemię, gdy sezon dobiegał końca i przychodziła zima. Delektowaliśmy się każdą wspólnie spędzoną chwilą i mieliśmy jeszcze mnóstwo planów na wyjazdy i odkrycia, jednak zabrakło nam czasu... Mimo wszystko, przez te sześć wspólnie spędzonych lat, nauczyłam się od Pawła tak wiele i moim życzeniem jest, żeby również Jego wkład w naukę dla Przyrody został zapamiętany; stąd wymieniam kilka naszych wybranych publikacji:

1. Buczyński P., Staniec B., **Bojar P.**, Buczyńska E., Oldak K.A., Tańczuk A., Wagner G.K., Soja Jan (w druku). Torfianki, jako siedliska i narzędzia ochrony owadów związanych z torfowiskami wysokimi i przejściowymi: studium przypadku. – Peat excavations as habitats and tools for protection of insects associated with raised and transitional peat bogs: a case study. Wydawnictwo UMCS, Lublin.
2. Buczyński P., Walczyk K., Tańczuk A., Buczyńska E., **Bojar P.**, Góral N. (2022). Structural and physical factors as predictors of the species distribution and diversity of dragonflies (Insecta, Odonata) in an upland storage reservoir. *Folia Biologica* (Kraków), 70(2), 67–78.

3. Buczyński P., Piwowarczyk A., Tańczuk A., **Bojar P.**, Mikołajczuk P., Góral N., (2022). Ważki (Odonata) Rezerwatu Przyrody „Jeziro Orchove” (Polesie Zachodnie). *Przegląd Przyrodniczy*, 33(2), 79–93.
4. Tańczuk A., **Bojar P.**, (2021). Nowe stanowisko *Somatochlora arctica* (ZETTERSTEDT, 1840) (Odonata: Corduliidae) w województwie lubelskim. The new site of *Somatochlora arctica* (ZETTERSTEDT, 1840) (Odonata: Corduliidae) in Lublin Province. *Odonatrix* 17(3), 1–12.
5. Tańczuk A., **Bojar P.**, (2022). Potwierdzenie rozrodu *Cordulegaster boltonii* (Donovan, 1807) (Odonata: Cordulegastridae) w Czarnej Hańczy (Suwalski Park Krajobrazowy). *Wiadomości Entomologiczne*, 41(1), 1–3.
6. Buczyński P., **Bojar P.**, Tańczuk A., Tarkowski A., Buczyńska E. (2023). Ważki (Odonata) Kotliny Sandomierskiej (Polska południowo-wschodnia): nowe dane i stan poznania. *Nowy Pamiętnik Fizjograficzny*, 8(1–2), 21–65.
7. Tańczuk A., **Bojar P.**, (2023). Proponowany rezerwat „Ciesacin” jako ostoja przeplatki aurinii (*Euphydryas aurinia*) (Rottemburg, 1775) (Lepidoptera). *Parki Narodowe i Rezerwaty Przyrody*, 42(2), 39–49.

mgr inż. Anna Mikołajko-Rozwałka

OLSZA CZARNA

PIONIERSKIE DRZEWO TERENÓW PODMIKŁYCH

Olsza, zwana również olchą – *Alnus Mill* należy do rodziny brzoźowatych – *Betulaceae*, rzędu bukowce. Do tego rodzaju drzew i krzewów zalicza się około 40 gatunków, występujących naturalnie na półkuli północnej klimatu umiarkowanego. Występują także w Ameryce Południowej i Środkowej, w Azji i Japonii. W Japonii w naturalnym środowisku rośnie około 10 gatunków olsz.

W Europie, w naturalnych warunkach występuje 5 gatunków, w tym w Polsce tylko 3 gatunki; olsza czarna – *Alnus glutinosa*, olsza szara – *Alnus inkana*, olsza zielona lub kosa olcha – *Alnus alnobetula*.

Olsza zielona w Polsce w stanie naturalnym występuje tylko w Bieszczadach. Jest to krzew chroniący glebę przed erozją i powodzią. Nazwa kosa pochodzi od pędów kształtem przypominającym kosę. Wszystkie nasze olchy to gatunki pionierskie, ale krótkowieczne. Najkrócej żyje olsza szara bo tylko 40 lat. Mają niewielkie wymagania siedliskowe, preferują gleby luźne, kamieniste, żwirowe. Najczęściej występują na terenach wilgotnych, o obfitym nawodnieniu podłoża. Dobrze znoszą okresowe podtapianie. Zasadlają tereny dolin rzecznych, strumieni, mokrych łąk oraz tworzą zbiorowiska w łęgach i olsach. Olsy to często bardzo niedostępne mokradła okalające wysepki, na których rosną; olsza czarna i brzoza. Potocznie nazywane są lasem na kępkach. Te niebezpieczne tereny często kryją tajemnice nie tylko przyrodnicze. Można mieć pewność, porównując inne krajowe drzewa liściaste, że olsze są obok wierzby białej i kruchej najmocniej związane z wodą. To w takich warunkach najlepiej się rozwija i z tego też powodu uważane są za drzewa najbardziej wodolubne.

Ponadto są dobrze przystosowana do warunków siedliskowych. Posiadają dużą odporność na podtapianie, mróz czy nawet silny wiatr. Odporne są na zanieczyszczenie powietrza. Radzą sobie dość dobrze z pobieraniem tlenu w warunkach beztlenowych np. w czasie dłuższego okresu podtopienia. Dzięki korzeniom, a właściwie włóśnikom, które wytwarzają dość duże, owalne skupiska brodawek korzeniowych wchodzi w symbiozę z bakteriami azotowymi wiążąc azot atmosferyczny.



Fot. Wiesław Wiącek

Najbardziej rozpowszechnionym gatunkiem w Polsce jest olsza czarna – zasiedla tereny niżowe. W górach, od wysokości 1600 m. ustępuje miejsca olszy szarej. Olsza czarna osiąga wysokość około 25 m, aczkolwiek w Polsce spotyka się liczne okazy dorastające nawet 40 m wysokości. Najniższą jest krzaczasta olsza zielona, osiąga około 2 m. wysokości, a olsza szara nie przekracza 20 m. Olsza czarna jest drzewem krótkowiecznym. Dożywa stu do stu dwudziestu lat. W pierwszej połowie życia rośnie bardzo szybko, ale w wieku 60 lat wzrost ustaje.

Jej nazwa rodzajowa „czarna” pochodzi od czarnej barwy kory pnia. Kora u młodych drzew jest cienka, gładka, koloru szarobrazowego. Dojrzałe drzewa mają korę prawie czarną, pękającą, podzieloną na charakterystyczne kwadratowe bądź

prostokątne płyty. Na gałęziach znajdują się wyraziste, jasne, podchodzące pod pomarańczowy kolor, wypukłe, korkowate, brodawkowe narośla – przetchlinki.

Charakterystyczna jest również cała sylwetka drzewa, zupełnie odmienna od innych sylwetek drzew liściastych, jakby taka wiotka, luźna, eteryczna. Niemiecki romantyk, poeta Goethe porównał ją do „widma we mgle”. I pewnie miał rację.

Wyjątkowości i pięknu symetrycznej sylwetki olszy dodaje wysmukła, a u starszych drzew prawie kulista korona. Intensywnie zielone ulistnienie jest dopełnieniem tych walorów. Okrągława blaszka liściowa o piłkowanym, falistym brzegach, na przedłużeniu nerwu głównego ma charakterystycznie wyciętą w kształcie małego, ale rozszerzonego V. Obie strony blaszki liściowej są barwy



Fot. Wiesław Wiącek

ciemnozielonej z wyraźnym połyskiem strony zewnętrznej. Jeszcze w okresie zimowym, pod koniec lutego aż do kwietnia na jednym pniu rozwijają się luźno zwisające, purpurowe, kotkowate kwiaty męskie – zebrane w kwiatostany, a nieco później pojawiają się mniejsze, też czerwone, okrągławe, zaopatrzone w szypułki kwiaty żeńskie. Po przekwitnięciu, kotki męskie obumierają. Żeńskie silnie drewnieją i tworzą małe, ciemnobrunatne, prawie czarne szyszeczki. Taka szyszeczka to owocostan z małymi, spłaszczonymi owocami-orzeszkami. Orzeszki zaopatrzone są w błoniaste skrzydełka lotne, nazywane skrzydlakami. Skrzydlaki lotne - orzeszki z owocostanów uwalniane są dopiero wiosną następnego roku. Podobnie jak inne drzewa kotkowate nasiona olsz rozsiewane są przez wiatr, a także rozprzestrzeniają się przez wody rzek. Drzewa olsz nie sposób jest pomylić z jakimkolwiek innym gatunkiem drzewem liściastym. Rozpoznawalne są o każdej porze roku ze względu na specyficzne, zdrewniałe, ciemne owocostany, zwane szyszkami, nie występujące u innych drzew liściastych,



Fot. Wiesław Wiącek



Fot. Wiesław Wiącek



Fot. Wikipedia



Fot. Wikipedia



Fot. Wikipedia



Fot. Wikipedia

a utrzymujące się na drzewie przez cały rok. Te ciemne, okrągławe twory przypominają szyszki u iglaków np. u modrzewia.

Olsza czarna ma też wyjątkowe, ozdobne, żółtawobiałej barwy drewno, które ulega przebarwieniu. Drewno pozostałych naszych olsz nie przebarwia się. Zaraz po ścięciu, drewno pod wpływem powietrza atmosferycznego przebarwia się i stopniowo przechodzi z barwy żółtawobiałej w odcień pomarańczy i ostatecznie przybiera barwę lekko brunatnej czerwieni. Z tego względu często mylnie nazywana jest „olszą czerwoną”. Olsza czerwona to odrębny gatunek występujący w Ameryce, w Polsce, jako egzotyk, może być spotykana w ogrodach botanicznych, bądź nasadzeniach parkowych. Drewno olszy czarnej jest lekkie, miękkie, ale dość trwałe, bardzo łatwe w obróbce. Cechy te sprawiają, że chętnie używane jest przez artystów rzeźbiarzy do strugania drewnianych rzeźb oraz płaskorzeźb,

a przez stolarzy wykorzystywane jest do produkcji mebli. Drewno jest trwałe również w warunkach wodnych, dlatego używa się go do produkcji urządzeń i budowli wodnych jak; groble, spusty młyńskie, mosty itp. Drobne gałęzie i pędy są przydatne np. w produkcji faszyny do umacniania i zabezpieczenia brzegów rzek, czy strumieni.

Z drewna olszowego wypalano węgiel drzewny, a kolejną ciekawostką jest, że produkowano również proch do naboji. Należy nadmienić, że drewno olszy podczas spalania nie wytwarza intensywnego dymu, co również jest cenną cechą przy spalaniu, czy wędzeniu. Kora i owocostany ze względu na dużą ilość garbników używane są w garbarstwie do wyprawiania skór. Dawniej używano je do farbowania wełny owczej i ubrań na kolory brązu, żółci czy odcieni pomarańczy. Z ciemnych, prawie czarnych szyszeczek wytwarzano atrament.

Olsza ma również zastosowanie w medycynie. Niektóre podgatunki zawierają salicynę służącą do produkcji substancji przeciwzapalnych i gorączkowych.

Należy docenić zarówno drzewo jak i drewno, bo jedno i drugie jest wyjątkowe, a często niedocenione. Co prawda tą wyjątkowość olszy ludzie zauważali od dawien dawna. Jednakże wtedy uważali, że drzewa były „inne”, dziwne, rosły tam, gdzie inne drzewa nie mogły, albo nie chciały rosnąć; na bagnach, moczarach, miejscach niebezpiecznych, trudno dostępnych. Ludzie bali się również „krwawiącego” ściętego lub powalonego drzewa. Omijano je z daleka, snuto różne opowieści o złych duchach, czartach mieszkających w drzewie, lub jego sąsiedztwie.

Dzisiaj popatrzymy inaczej na olszę, drzewo rzeczywiście wyjątkowe, o pięknej sylwetce jest sprzymierzeńcem człowieka. Ostrzega nas, chroni przed powodzią umacniając brzegi rzek i potoków, chłonie jak gąbka nadmiar wody podczas ulew. Jednym słowem przeciwdziałają negatywnym skutkom nadmiaru wód opadowych. Rośnie rzeczywiście tam, gdzie człowiek nie powinien zakładać swoich osad. Ponadto kształtuje i upiększa krajobraz, ubogaca glebę w związki organiczne daje wytchnienie od słońca, a ptactwu pokarm. Są ostoją dla chronionych i rzadkich gatunków roślin i zwierząt.

Pamiętajmy o tym, że rozłożyste drzewo olszy dostarcza wielu wspaniałych darów, służąc ludziom i zwierzętom. Szanujmy drzewa!



mgr inż. Paweł Kurzyna, RDLP w Lublinie

REGIONALNE OBCHODY ŚWIĘTA LASU W OBLICZU ODPOWIEDZIALNOŚCI I WYZWAŃ KLIMATYCZNYCH

Wdzięczność za lata pracy w służbie ojczyściej przyrodzie, refleksja nad odpowiedzialnością za stan polskich lasów i spojrzenie na wyzwania przyszłości – te trzy wątki wyraźnie wybrzmiały podczas Regionalnych Obchodów Święta Lasu, które 24 października zgromadziły w Lublinie leśników, przedstawicieli nauki, samorządów oraz instytucji związanych z ochroną przyrody.



W czasach, gdy leśnicy mierzą się z konsekwencjami zmian klimatu, narastającą presją chorób, szkodników i ekstremalnych zjawisk pogodowych, wspólne świętowanie braci leśnej z naszego regionu nabrało szczególnego wymiaru stwarzając przestrzeń do dyskusji o tym, jak mądrze łączyć tradycję z nowoczesnością, naukę z praktyką, poczucie służby z odpowiedzialnością za kolejne pokolenia.

Świętowanie poprzedziła msza święta w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Jastkowie, koncelebrowana przez duszpasterzy lubelskich leśników.

Był to moment wyciszenia i wdzięczności za pracę wielu pokoleń ludzi związanych z lasem – często cichą, niewidoczną, ale kluczową dla zachowania przyrodniczego dziedzictwa jakim są lasy.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej na czele z wojewodą lubelskim Krzysztofem Komorskim oraz przedstawicielem Marszałka Województwa Lubelskiego, Dyrektorem Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych Danielem Pydą, dyrektorzy ościennych regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych, przedstawiciele

uczelni wyższych, szkół leśnych, parków narodowych, służb mundurowych, organizacji pozarządowych i partnerów z branży leśnej. Nie zabrakło także licznie zgromadzonych pracowników nadleśnictw i biura lubelskiej dyrekcji LP – zarówno obecnych, jak i emerytowanych, którzy współtworzyli i nadal współtworzą historię leśnictwa w regionie.

Dyrektor RDLP w Lublinie Jan Kowal dziękował gościom za przyjęcie zaproszenia i obecność podczas uroczystości. – To czas, w którym z dumą i wdzięcznością patrzymy na polskie lasy oraz na ludzi,

którzy od pokoleń je chronią, pielęgnują i rozwijają – podkreślił, zaznaczając, że Lasy Państwowe od ponad stu lat odpowiadają na to samo pytanie: jak mądrze dbać o las, by służył ludziom dziś i w przyszłości. Wskazał przy tym na znaczenie nauki, współpracy i otwartości jako fundamentów współczesnego leśnictwa.

Część uroczysta była okazją do uhonorowania osób szczególnie zasłużonych dla lasów regionu. Wręczone Złote Medale za Długoletnią Służbę, Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości oraz Medale Wojewody Lubelskiego stały się symbolicznym podsumowaniem wieloletniej pracy na rzecz zrównoważonej gospodarki leśnej i ochrony przyrody. Podczas wydarzenia wręczono również Kordelasy Leśnika Polskiego – odznaczenia będące czytelnym symbolem etosu służby leśnej, zawodowego honoru i przywiązania do leśnej tradycji.

Wśród wyróżnień pojawił się również tytuł „Przyjaciel Lubelskich Lasów” – jako wyraz wdzięczności i uznania dla osób, które poprzez swoją pracę, zaangażowanie i współpracę realnie wspierają misję Lasów Państwowych w regionie. Towarzysząca temu tytułowi statuetka z charakterystycznym wizerunkiem głuszca. Odznaczenie to przyznano na ręce prof. dr hab. inż. Jarosława Sochy., dziekana Wydziału Leśnego Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

W imieniu wszystkich nagrodzonych głos zabrał zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Lubartów, Sławomir Trąbka, dziękując za zaufanie i docenienie codziennej pracy. Zwrócił uwagę, że dla wielu osób w zielonych mundurach las nie jest tylko miejscem zatrudnienia, ale sposobem życia – opartym na współpracy, zaufaniu i odpowiedzialności za przestrzeń, którą kształtuje się z myślą o dziesięcioleciach.

Istotnym elementem Regionalnych Obchodów Święta Lasu była konferencja „Lasy, a zmiany klimatu”, która nadała spotkaniu wyraźny, merytoryczny wymiar. Uczestnicy mogli spojrzeć na współczesne problemy lasów z trzech uzupełniających się perspektyw: nauki, praktyki i przywództwa. Perspektywę naukową przedstawił prof. dr hab. inż. Jarosław Socha, uznany autorytet w dziedzinie leśnictwa, przewodniczący Komitetu Nauk Leśnych i Technologii Drewna PAN. Jego wystąpienie poświęcone było tempu przemian zachodzących w ekosystemach leśnych oraz ich konsekwencjom dla planowania gospodarki leśnej. Profesor zwrócił uwagę na niepokojące tendencje związane z kondycją drzewostanów spowodowane m.in.



utrzymującymi się anomaliami pogodowymi oraz na konieczność stałego monitoringu i opierania decyzji na rzetelnych danych.

Drugi głos należał do Kamila Onoszko, zastępcy nadleśniczego Nadleśnictwa Giżycko, który zaprezentował praktyczne zastosowanie teledetekcji i systemów informacji przestrzennej w Lasach Państwowych. Pokazał, jak nowoczesne narzędzia, wsparte analizą danych, pozwalają szybciej reagować na zagrożenia, lepiej dbać o stan sanitarny lasów – zwłaszcza wrażliwych drzewostanów świerkowych – oraz precyzyjnie planować działania w warunkach dynamicznie zmieniającego się klimatu.

Trzecią perspektywę przedstawił Jakub Banasiak, konsultant i trener biznesu, który – odwołując się do mechanizmów znanych ze świata przyrody, a zwłaszcza z funkcjonowania wilczych stad – mówił o przywództwie w trudnych warunkach, budowaniu odpornych zespołów i szukaniu motywacji do działania w sytuacjach niepewności. Jego wystąpienie pokazało, że wobec wyzwań klimatycznych i organizacyjnych nie wystarczy już same narzędzia i technologie

– potrzebne jest także mądre, odpowiedzialne przywództwo.

Zwieńczeniem konferencji była refleksja, że wszystkie trzy perspektywy – naukowa, praktyczna i przywódcza – spotykają się w jednym punkcie: w odpowiedzialności za przyszłość lasów. Każde dzisiejsze działanie – od wprowadzania nowego pokolenia drzew, przez racjonalną gospodarkę drewnem, ochronę przyrody, po edukację społeczeństwa – jest inwestycją w kolejne pokolenia i w trwałość ekosystemów leśnych.

Regionalne Obchody Święta Lasu pokazały, że fundamentem polskiego leśnictwa jest wspólnota ludzi potrafiących łączyć tradycję z nowoczesnością, doświadczenie z badaniami, codzienną pracę w terenie z refleksją nad przyszłością. To święto było nie tylko podsumowaniem dotychczasowych dokonań, lecz także mocnym przypomnieniem, że las – zmieniający się wraz z klimatem – potrzebuje dziś szczególnej uważności, współpracy wielu środowisk i odwagi w myśleniu wybiegającym w przód na kolejne dekady.

Barbara Nieścioruk

Z WIZYTĄ W SKANSENIE

Zgodnie z powiedzeniem „Lato jest piękne, jesień kolorowa, zwiedzaj więc świat wokół, póki jesteś zdrowy”, zaczęła się wakacyjna wędrówka członków Klubu Seniora z Poczekajki. Prężnie funkcjonujący Klub w swoim programie ma różne propozycje wypadów sobotnio- niedzielnych i to nie tylko po Lublinie. Jedną z propozycji pod hasłem „podróże małe i duże” było odwiedzenie Skansenu Wsi Lubelskiej. Szefowa Klubu Seniora pani Zofia Polska po uzgodnieniu z dyrektorem Muzeum Wsi Lubelskiej panem Bartłomiejem Bałabanem umówiła naszą grupę na spacer po Skansenie w dniu 13 lipca 2025 roku.

Dzień 13 lipca był piękny, słoneczny, jakby z nieba dany. Dyrektor przywitał nas serdecznie i zaproponował trasę zwiedzania. Wędrówka zaczęła się od stajni, a w niej zobaczyliśmy piękne utrzymane dorosłe koniki, dalej trasa prowadziła





przez łąki, po drodze była woda, pasące się gęsi, stado owiec, kucyki. W zagrodach zadziwiła nas hodowla różnobarwnych kur, kaczek i milusińskich królików. Z niewielkiej odległości spoglądaliśmy jak uroczym rozsiadły się stare, zabytkowe chaty, a obok urokliwe rabaty kwitnących kwiatów i to nie tylko polnych: nagietek, nasturcji, malw, lnu.

Z sentymentem odtworzyliśmy wiejskie klimaty.

W pewnym momencie, niespodziewanie podjechał do nas prawdziwy, wiejski, ozdobny wóz konny, bardzo wysoki, więc wdrapać się na niego nie było łatwo, ale się udało. I tym okazałym wozem jechaliśmy w kierunku dworku.

Po drodze idący goście pozdrawiali nas, machali rękami, a my odwzajemnialiśmy im szczerym uśmiechem. Była to swoista więź zachwytu pięknem okolicy, bogactwem przyrody. Mijaliśmy starodrzew, a w nim dominujące wysokie, ogromne lipy,

filigranowe brzozy, rozłożyste graby, robienie akacjowe. Dotarliśmy do dworku otoczonego zielenią. Biały, drewniany dworek zauroczył nas swoją postacią tonącą w feerii kwiatów i kolorów. W dworku sympatyczna przewodniczka udzielała nam obszernych informacji, przenosząc nas myślami do dawnych czasów. Pokazywała pokoje pełne mebli kunsztownych, własnoręcznie zrobionych. Obrusy haftowane, koronki, porcelana.

Ciekawa okazała się historia dworku. Jak nas poinformowała przewodniczka jest autentyczny, został przeniesiony z Żyrzyna, jako autentyczny, retro - do podziwiania przez turystów. Skansen to gospodarstwo prawie samowystarczalne – własne siano, owies, len, na potrzeby dokarmiania zwierzyny. Tutaj odbywają się liczne imprezy: sianokosy, wykopki, Noc Świętojańska. pieczenie chleba czy święto pieczonego ziemniaka. Często odbywają się występy zespołów ludowych, śpiewy, tańce, konkursy, wy-

stawy. Wrażeń było dużo, wreszcie syci widokami poszliśmy odpocząć. Zwieńczeniem wycieczki było wstąpienie do karczmy „Kocanka”, gdzie uczciliśmy imieniny Henryka- naszego kolegi; świętego fotografa i fotoreportera wycieczki. Były życzenia potem kawka, herbatka, pyszna szarlotka. Snuliśmy wspomnienia, gawędy, robiliśmy zdjęcia.

Panu Dyrektorowi Bartłomiejowi, wdzięczni członkowie Klubu Seniora składają podziękowanie za poświęcenie wolnego niedzielnego przedpołudnia, oprowadzanie po rozległych łąkach z pasącymi się owieczkami, za pokazanie pięknych obiektów architektonicznych również dla zwierząt (koni, królików, drobiu) i sentymalną podróż drabiniastym wozem po okolicy Skansenu. Dziękujemy za wspaniałą, przyjacielską atmosferę, za beztrudnie spędzony dzień 13 lipca, który na pewno utkwi w naszej pamięci na długi czas.

mgr Jacek Michał Targoński

WERNISAŻ PRAC IRENEUSZA TARGOŃSKIEGO

W dniu 17 sierpnia 2025 roku w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce odbył się wernisaż prac Ireneusza Targońskiego pt. „Piórkiem i dłutkiem. Kolejne spotkanie”. Była to już 12 wystawa indywidualna prac artysty zorganizowana w tym roku w pięknej pałacowej scenerii. W otwarciu wystawy uczestniczyli m.in. Pan Andrzej Pruszkowski dyrektor muzeum wraz z małżonką, Pani Jadwiga Inka Zamoyska córka ostatnich właścicieli pałacu, Pani Anna Mikołajko-Rozwałka prezes Zarządu Okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Lublinie, Pan Zbigniew Gradziński Przewodniczący Rady Gminy w Michowie, Pani Jadwiga Kruczek

dyr. Biblioteki Publicznej w Michowie oraz Pani Agnieszka Łoboda przewodnicząca Stowarzyszenia Sympatyków Ziemi Michowskiej. Było też liczne grono miłośników sztuki z Lublina i okolic. Przybyłych na spotkanie gości powitał gospodarz Muzeum w Kozłówce. Na wystawie zostało zaprezentowanych 29 prac, w tym 10 linorytów. Rysunki piórkiem i linoryty ukazywały piękno doliny Wieprza, wiejską tradycyjną zabudowę oraz budownictwo sakralne. Podczas wernisażu artyście zadawano pytania dotyczące tworzenia linorytów, gdyż ten rodzaj twórczości jest mało znany. Była również możliwość rozmowy z Panią Inką

Zamoyską która jest malarką i korzystając z pobytu w Kozłówce chętnie organizuje warsztaty malarskie dla zainteresowanych. Kuratorem wystawy była Pani Magdalena Pilsak. Wystawa trwała półtora miesiąca, cieszyła się dużym zainteresowaniem zwiedzających. W dniu 5.10.2025 odbył się uroczysty finał, na którym wystąpił Zespół Śpiewaczy „Nadzieja” z Michowa pod dyrekcją Pana Andrzeja Partyki. Panu Ireneuszowi Targońskiemu, artyście prezentowanych grafik i linorytów, składamy serdeczne gratulacje, życząc stałej weny i energii do wykonywania kolejnych dzieł i spotkań.

Ireneusz Targoński prezentuje swoje prace





Hrabina Iga Zamoyska
z Anną Mikołajko- Rozwałką



mgr Lucyna Próchniak i mgr Jolanta Zajęc
– Zarząd Oddziału LOP w Kurowie

REAKTYWACJA SZKOLNEGO KOŁA LIGI OCHRONY PRZYRODY I POWSTANIE ODDZIAŁU LOP W KUROWIE

Z satysfakcją informujemy, że w naszej społeczności lokalnej nastąpiło ważne wydarzenie związane z edukacją ekologiczną i troską o przyrodę. Z początkiem nowego roku szkolnego 2025/26 w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Kurowie reaktywowano szkolne koło Ligi Ochrony Przyrody, a jednocześnie – z inicjatywy nauczycieli i sympatyków organizacji – powołany został nowy Oddział Ligi Ochrony Przyrody w Kurowie. Oddział ten składa się z trzech kół: szkolnego, przedszkolnego oraz koła dla dorosłych.

Reaktywacja szkolnego koła LOP to odpowiedź na potrzebę rozwijania wśród uczniów wrażliwości ekologicznej, kształtowania nawyków prośrodowiskowych oraz aktywnego włączania dzieci w działania na rzecz otaczającej nas przyrody. Uczniowie będą uczestniczyć w akcjach terenowych, konkursach ekologicznych, zajęciach praktycznych oraz projektach edukacyjnych, które pozwolą im lepiej zrozumieć świat natury i rolę człowieka w jego ochronie.

Nowo powstały Oddział LOP w Kurowie obejmuje trzy kręgi działalności, dzięki czemu działania proekologiczne obejmą różne grupy wiekowe:

- Koło szkolne – skupiające uczniów, którzy chcą aktywnie angażować się w ochronę przyrody poprzez naukę, praktykę i wolontariat.
- Koło przedszkolne – wprowadzające najmłodszych w świat ekologii poprzez zabawę, obserwację i pierwsze proste działania na rzecz środowiska.

- Koło dorosłych – tworzone przez mieszkańców Kurowa, rodziców i nauczycieli, którzy chcą wspierać zielone inicjatywy, organizować wydarzenia oraz brać udział w projektach dotyczących ochrony środowiska.

Powstanie Oddziału LOP w Kurowie jest wyjątkową szansą na integrację środowiska lokalnego wokół wspólnych wartości oraz rozwijanie współpracy między pokoleniami. Wierzymy, że dzięki zaangażowaniu dzieci, dorosłych oraz całej społeczności Kurowa uda się zrealizować wiele inspirujących inicjatyw, które pozytywnie wpłyną na nasze otoczenie.

Po uformowaniu kół w Oddziale, odbyło się pierwsze organizacyjne spotkanie koła dorosłych oraz spotkanie koła szkolnego i przedszkolnego, na którym symbolicznie pasowano przedszkolaków oraz uczniów szkoły podstawowej na członków LOP.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do współpracy oraz udziału w działaniach Oddziału. Razem możemy zrobić wiele dobrego dla naszej przyrody!





Znakomitym początkiem wznowienia działalności był udział nauczycielek odpowiedzialnych za reaktywację LOP w Kurowie, w sesji edukacyjnej w terenie z cyklu Spotkania przy pomnikach przyrody pt. „Pomniki Przyrody w Nad-leśnictwie Międzyrzec” 13 IX 2025 r. Niesamowite miejsca i cudowni ludzie, którzy nas gościli pozostawiły niezapomniane wrażenia.



mgr inż. Wiesław Wiącek

SPOTKANIA PRZY POMNIKACH PRZYRODY

Nadbużańskie krajobrazy na terenie Nadleśnictwa Mircze

LX sesja edukacyjna z cyklu „Spotkania przy pomnikach przyrody” odbyła się 14 września 2024 r. na terenie południowowschodniej Lubelszczyzny. Uczestniczyło 32 członków Ligii Ochrony Przyrody, należących do Zarządu Okręgu LOP w Lublinie.

Po terenie Nadleśnictwa Mircze oprowadzał i informował o jego walorach przyrodniczych uczestniczący w sesji Nadleśniczy dr inż. Leszek Dmitroca. Nadleśnictwo położone jest na obszarze powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego, znanych z gleb brunatno ziemnych i czarnoziemnych wytworzonych w specyficznych warunkach klimatycznych. Dominuje tutaj rolnictwo a lasy mają stosunkowo niewielki udział. Typowy krajobraz nadleśnictwa to mozaika pól uprawnych i rozdrobnionych kompleksów leśnych, których jest ok. 150. Lasy i grunty skarbu państwa zarządzane przez nadleśnictwo zajmują powierzchnię 9495 ha; i podzielone są na 8 leśnictw. W składach

gatunkowych lasów dominuje dąb szypułkowy zajmujący powierzchnię 48 %, ponadto, sosna zwyczajna 14 % (w skali kraju 60%), brzoza, głównie brodawkowata 14%; grab pospolity 10%; pozostałe gatunki lasotwórcze mają mniejszy udział. Wiele obszarów objęto różnymi formami ochrony; w zasięgu nadleśnictwa wyznaczono min. 15 obszarów Natura 2000, zarówno dla ochrony siedlisk, jak i ptaków, które obejmują też ok. 3000 ha gruntów Lasów Państwowych; dwa rezerваты przyrody; Suśle Wzgórza, gdzie ochronie podlega susel perełkowany oraz Skarpa Dobużańska chroniąca roślinność kserotermiczną i stepową; dwa Obszary Chronionego Krajobrazu – Dołhobyczowski oraz

Nadbużański. Dwie sosny w lasach nadleśnictwa mają status pomników przyrody. Z ok. 60 stref ochronnych; ponad 50 z nich obejmuje miejsca występowania i gniazdowania orlika krzykliwego (ewenement w skali kraju), a ponadto bociana czarnego, kani rdzawej, bielika i puchacza. Utworzono również dwie strefy ochronne dla ciemniźnicy czarnej.

Obszar naszego pobytu posiada burzliwą historię, często spotykaną na pograniczu etnicznym, wyznaniowym i kulturowym. Pierwszym zwiedzianym obiektem było grodzisko pierścieniowe w Posadowie, pochodzące z X–XI w., zaliczane do systemu pogranicznych Grodów Czerwieńskich. Zlokalizowane nad doliną



rzeki Kamień, porośnięte jest roślinnością trawiastą i zielną, notowane jest tutaj stanowisko Żmijowca czerwonego, gatunku z Czerwonej Księgi Roślin. W zabudowie mijanych wsi widać drewniane cerkwie przywołujące pamięć po dawnych mieszkańcach przesiedlonych z tych terenów po drugiej wojnie światowej. W Budyninie odwiedzamy cerkiew unicką Niepokalanego Poczęcia NMP z 1887 r., pełniącą teraz funkcje kościoła rzymskokatolickiego. W otoczeniu potężne drzewa – strażnicy świątyni. Pobliski Oseredów zachował resztki zabudowy otoczonej zaroślami, na pobliskich polach sprawdzamy „tłustość” czarnoziemiu, kilka osób zabiera z sobą grudy mokrej czarnej ziemi, u naszych stóp rozciąga się zasznuta mgłami i mżawką dolina Solokiji, lewobrzeżnego dopływu Bugu, niespełna kilometr od nas przebiega granica państwowa – Polski i Ukrainy. Kolejną cerkiew unicką oglądamy w Chłopiatynie, a z wieży widokowej spoglądamy na mozaikę pól uprawnych i samotną drewnianą cerkiew w Mycowie i położony przy granicy kompleks leśny. Warunki terenowe uniemożliwiły odwiedzenie rezerwatu Suśle Wzgórza koło wsi Dłużniów. Po obiedzie w Mirczu pobyt w Kryłowie, gdzie poznajemy pozostałości wczesnośredniowiecznego grodu warownego na wyspie pomiędzy zakolem Bugu i starorzeczem z X–XIV w. i ruiny murowanej warowni z XVI–XVII w. Trawiasty majdan jest miejscem spotkań i działań edukacyjnych, realizowanych m.in. w ramach programu „Pod skrzydłami Natury 2000”. O historii miejsca i nadbużańskiej przyrody informują tablice. Z zespołu pałacowo – parkowego Horodyskich, zachowała się tylko neogotycka brama wjazdowa, aleja kasztanowa i pomnikowe drzewa – dęby, jesiony i lipy, pod którymi rozwijają się zwarte samosiewy.

Lasy Dołhobyczowskie, które odwiedziliśmy, są największym obszarem, liczącym 1750 ha, kompleksem leśnym w granicach Nadleśnictwa Mircze; znajdują się w granicach obszaru Natura 2000, są też miejscem przebywania i gniazdowania orlika krzykliwego dla którego wyznaczono strefy ochronne wymagające modyfikacji prowadzonych prac gospodarczych. Problemem, także w skali całego nadleśnictwa, jest brak utwardzonych dróg leśnych i dojazdowych do kompleksów leśnych. Zapoznaliśmy się z 80 letnim drzewostanem, z dominującym dębem szypułkowym i prowadzonymi pracami. Ostatnim punktem programu sesji był pobyt w Dołhobyczowie i zwiedzanie zespołu pałacowo – parkowego Rastawieckich i Świeżawskich. W krajobrazowym parku

zachował się klasycystyczny piętrowy pałac z dziedzińcem i bocznymi oficynami, lamusem, stajniami i rządówką, koło której znajduje się pomnik upamiętniający walki toczone w czasie wojny polsko – bolszewickiej w 1920 r. Kasztanowa aleja prowadzi do neogotyckiego kościoła parafialnego, a w drzewostanie parku zachowały się pojedyncze pomnikowe drzewa. Podsumowanie sesji odbyło się w lesie Lipowiec, przy ognisku – i padającym deszczu. W imieniu uczestników sesji dziękuję dr inż. Leszkowi Dmitrocy za towarzyszenie nam podczas całodziennej podróży na terenie Nadleśnictwa Mircze, oprowadzanie i udzielone informacje oraz zorganizowanie spotkania podsumowujące przy ognisku.



PROFESSOR DOCTOR /.../ Janusz Nusik Powalski – teoretyk sztuki, twórca nowych kierunków

GALERIA JEDNEGO OBRAZU®

PRZY ZARZĄDZIE OKRĘGU LIGI OCHRONY PRZYRODY W LUBLINIE

Prywatne Salony Artystyczne wywodzą się z Paryża. W XVII wieku, za czasów Króla Ludwika XIV były to miejsca spotkań literatów, muzyków, artystów malarzy i rzeźbiarzy oraz architektów. Organizowane w prywatnych rezydencjach królewskich, jednoczyły wysiłek twórczy na rzecz swojego kraju wszystkich, chcących brać czynny udział w jego rozwoju.

Rok 1667 n.e. przyjmuje się jako datę pierwszego Salonu Artystycznego, pod nazwą Salon Carre w Luwrze.

W późniejszym czasie spotykano się również w salonach arystokratów, a także bogatych mieszczan.

W Polsce były to słynne „obiady czwartkowe” u Stasia, czyli u Stanisława Augusta Poniatowskiego, opiekuna i hojnego mecenasu artystów i architektów, ludzi pióra i muzyki, a także absolwentów Szkoły Rycerskiej w Warszawie.

Te spotkania salonowe bardzo szybko weszły do tradycji Patriotów Polskich, których opiekuńcze skrzydła ratowały i wspomagały rozwój kultury narodowej, stanowiącej bastion skarbnicy dziedzictwa narodowego i kulturowego współczesnego świata.

Jest to forma continuum, nawiązująca do prywatnych Salonów Artystycznych w Polsce XIX i XX wieku. To okres dziejowy, w którym na karty historii świata wpisują się wielcy artyści o międzynarodowym uznaniu. Lista jest dosyć długa, ale na niej są już tak popularne postacie, że wspomnieć o nich to zaszczyt i obowiązek. Należą do nich: Karol Ceptowski, Jan Baniewicz, Jan Matejko, Józef Brand, Maksymilian Gierymski, Ludomir Benedyktowicz, Antoni Kozakiewicz, Aleksander Lewser, Tytus Bytkowski, Atanazy Raczyński, Korneli Szlegel, Józef

Simmler, Edward Okuń, Feliks Zyrzywalski, czy też Adam Chmielowski h / Jastrzębiec – kadet, student, powstaniec i artysta prowokator, zwiedzający najważniejsze ośrodki kultury i sztuki w Europie. Także krytyk i teoretyk sztuki poszukujący powiązań naukowo przyrodniczych w sztukach pięknych.

W tychże Salonach, za sprawą samych artystów, nabierały kolorytu również idee Ochrony Przyrody i nadrzędna konieczność ukazywania ich w swoich dziełach artystycznych.

Dlatego, zapraszamy wszystkich chętnych członków dorosłych Ligi Ochrony Przyrody w całej Polsce i za granicą, do uczestnictwa w tym wydarzeniu kulturalnym.

PAWEŁ BOJAR

Przyrodnik, lepidopterolog i odonatolog, wieloletni współpracownik Katedry Zoologii i Ochrony Przyrody UMCS w Lublinie, członek sekcji odonatologicznej Polskiego Towarzystwa Entomologicznego i Ligi Ochrony Przyrody. Autor wielu publikacji naukowych i notatek faunistycznych dotyczących ważek i motyli, w tym nowych stanowisk cennych gatunków ważek takich jak miedziopiers północna (*Somatochlora arctica*), szklarnik leśny (*Cordulegaster boltonii*) i iglica mała (*Nehalennia speciosa*) oraz motyli jak np. przeplatka aurinia (*Euphydryas aurinia*). Edukator przyrody, organizator warsztatów dla dzieci, młodzieży i dorosłych (*citizen science*), wybitny terenowiec i kompan w podróżach.



Parnassius mnemosyne

– zdjęcie to otrzymało nagrodę w konkursie firmy NIKON w 2021 roku
Niepylak mnemosyna (*Parnassius mnemosyne*), to motyl z rodziny paziowatych (Papilionidae), narażony na wyginięcie w Polsce (VU) i objęty ochroną. Spotkać go można od maja do początku lipca na łąkach i polanach przyleśnych, dobrze nasłonecznionych. Motyle lubią wygrzewać się rano na roślinności, całkowicie rozkładając skrzydła, jak osobnik na zdjęciu – są typowo heliofilne. Roślinami żywicielskimi tego gatunku motyla są kokorycz pusta (*Corydalis cava*) i kokorycz pełna (*Corydalis solida*).

JANUSZ NUSIK POWALSKI

Fragmentaryzm z-życia: Przygodę z Ligą Ochrony Przyrody w Lublinie rozpocząłem będąc w Szkole Podstawowej nr 14 im. Tadeusza Kościuszki w Lublinie. Byłem ZUCHEM, opiekunem Pracowni Biologicznej oraz członkiem Polskiego Związku Akwarystów we Wrocławiu, więc mianowano mnie Prezesem Szkolnego Koła LOP. W tym czasie współpracowałem w formie substudenckiej z Katedrą Zoologii i Parazytologii przy Wydziale Weterynarii UMCS w Lublinie, skutecznie lecząc wskazanymi metodami problemy ryb karpiowatych oraz akwariowych. /.../ W 1978 r. po uformowaniu przeze mnie Pierwszego Prywatnego Instytutu Kształtowania Wyobraźni – za Żelazną Kurtyną – (Pierwszego w Bloku Państw Socjalistycznych i w Układzie Warszawskim) – utworzyłem Laboratorium Geomancji i Geotroniki, które zarobkowo badało i neutralizowało patogenne promieniowanie kosmiczne oraz kancerogenne wobec organizmów biologicznie czynnych – również w zakresie zdrowia ryb egzotycznych. Po otrzymaniu pierwszego w Polsce tytułu zawodowego: twórca-plastyk, stworzyłem i opublikowałem kilka kierunków w Sztukach Pięknych i w Sztukach Różnych. Opublikowano, m.in.: TERMIZM; SUMMARYZM; ELIMINANTYZM:

SUPRANATURALIZM; INKARNACJONIZM itd. /.../ Dla potrzeb twórczo-zawodowych ukończyłem jeszcze, m.in.: Institute for Inner Studies, INC – Pranic Healing, w którym po mojej wystawie w Instytucie, został powołany Wydział Energy Art Healing, Manila – Philippines oraz Institute of Human Resources Development – Foundation in Lublin; Renewable Energy Sources Specialist oraz Energy Efficiency Specialist. /.../ Miałem około 60 stacjonarnych i 3500 internetowych wystaw indywidualnych w kraju i za granicą. W powołanej i prowadzonej przeze mnie FAUN Gallery ©World- Facebook, zorganizowałem już ponad 4500 wystaw Klasyków i Twórców Współczesnych z całego świata, m.in. artystom z Polskiej Kolonii w Monachium XIX i XX w. /.../ Działając w autorskim, 10-letnim, projekcie plenerowo-artystycznym pn. THEATRE @ARTE – PROJECT GALLERY©JNP Poland-World 2014–2024 wzięłem udział w Indyjskim Międzynarodowym Konkursie Fotograficznym. W kategorii Entomologia zająłem pierwsze miejsce. /.../ Należę do największych organizacji artystycznych (Fb) na świecie oraz do różnych grup międzynarodowych pełniąc w nich różne funkcje, m.in. UNESCO Club Press i National Geographic – World- Facebook. Jako twórca Nowej Awangardy Artystycznej Świata nadal



prowadzę Międzynarodową Klasę Mistrzów w Międzynarodowym Instytucie Sztuki (Institute of Imagination Education GLOBAL ART – Master Class). /.../ Pełniąc funkcję członka-experta Zarządu Okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Lublinie oraz będąc członkiem Zarządu Głównego Ligi Ochrony Przyrody w Warszawie zostałem administratorem ONE IMAGE GALLERY© ZO LOP Lublin Poland-World /.../ Będąc jednocześnie poetą i pisarzem jestem także publicystą, fotografem i członkiem Kolegium Redakcji kwartalnika „Zielony Biuletyn”. /.../

EDWARD SZWED

Emerytowany pracownik Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim. Absolwent SGGW i podyplomowych studiów administracyjnych w Warszawie.

Na początku lat 90. XX wieku przyczynił się do reaktywacji struktur Ligi Ochrony Przyrody na terenie rejonu (aktualnie powiatu) Opola Lubelskiego. Współpracował ze szkołami podstawowymi i ponadpodstawowymi w zakresie popularyzacji idei ochrony przyrody, pomagał w tworzeniu szkolnych kół LOP. Zorganizował kilka kół LOP dla dorosłych.

Ocalił i przyczynił się do wpisania do rejestru kilku pomników przyrody, w tym jednego z największych dębów w Polsce „Władka z Zagrzęby”. Doprowadził do utworzenia strefy ochrony źródłiskowej rzeki Jaworzanka, obejmującej fragment gmin Wilków i Karczmiska na terenie Kazimierskiego Parku Krajobrazowego. Dzięki jego zasługom ufundowany został sztandar LOP dla opolskiej organizacji.

Zainicjował i uczestniczył w ufundowaniu tablic „W hołdzie obrońcom przyrody ojczystej” dla uczczenia ważnych rocznic utworzenia LOP w: Chruślinie, Pusznie, Emilcinie i Rogowie.

Jako Społeczny Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej przyczynił się do upamiętnienia kilkunastu miejsc walk i męczeństwa Narodu Polskiego – dla ocalenia Polski.

Jest działaczem społecznym, członkiem-założycielem Towarzystwa Przyjaciół Chruśliny i Okolicznych Miejscowości.

Działalnością edukacyjną, przyrodniczą i patriotyczną objął kilka tysięcy osób dorosłych i młodzieży na terenie województwa lubelskiego.

Za swą działalność społeczną został wyróżniony m.in.:

- Złotym Krzyżem Zasługi (2002 r.),
- Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej (1995 r.),
- Złotą Odznaką za Zasługi dla Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (1998 r.),



- Odznaką za Zasługi dla Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych (1998 r.),
- Brązowym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju” (2001 r.),
- Odznaką honorową „Zasłużony dla Rolnictwa” (2005 r.),
- Złotą odznaką honorową LOP „Zasłużony dla ochrony przyrody” (1998 r.).

JESIEŃ

Jest już późno
Wszystko blednie i szarzeje,
Zmrok zapada
U schyłku pięknego lata –
To nie wieczór,
To jesień po cichu się skrada

Szkoda letniego, pięknego czasu,
Tych poranków z kroplami rosy,
Wieczorów z toczącą się
Czerwoną kulą – słońcem,
Tych zapachów, kolorów kwiatów,
Motylem lecącym.

Trochę owoców i warzyw
Pachnących w słoikach
Na chmurne dni,
Gdy słońce już znika.
Lecz tego słonka coraz mniej.
Chmur i deszczu więcej.

Serc gorących emerycie
Szukaj próżno,
Chyba już trochę za późno.
Dużo wspomnień skąpanych
Potem gorąca, którym
Nas obdarzyła natura i Stwórca.

Barbara Nieścioruk

